

Mieszkania dla nauczycieli

Konieczna jest większa pomoc władz terenowych

WARSZAWA (PAP)

Za dwa tygodnie — nowy rok szkolny. W wielu placówkach oświatowych nastąpią zmiany w zespołach pedagogicznych, przybędą nowi nauczyciele. Czy wszystkim z nich zapewnią odpowiednie warunki mieszkaniowe? Jak wygląda potrzeba mieszkaniowa nauczycieli w ogóle?

Plakat radziecki



Radziecy malarze przygotowują się do Wszechzwiązkowej Wystawy Plastycznej 1961 r., która zostanie otwarta na XXII Zjazd KPZR. Słynny w Litewskiej Republice grafik Jonas Kuzminskas wykonał serię plakatów, przedstawiających walkę narodów Afryki o niepodległość narodową. Na zdjęciu: Jonas Kuzminskas przed linogramem „Praca z kolonializmem”.

W HIL wydano walkę marnotrawstwu drewna

Jest tajemnica, że jednym z największych „pożarów” naszego dzwosztanu jest marnotrawstwo. Jedno tylko Przedsiębiorstwo Przemysłu Budowy Huty im. Lenina zużyło w 1960 r. blisko 10 tys. m sześć, drewna budowlanego, tj. niemal 330 ha stuletniego lasu.

Pragnąc obniżyć zużycie drewna, załogi budowlane Kombinatu im. Lenina prowadzą walkę z marnotrawstwem tego cennego materiału. Wynikiem podjętych tu starań było oszczędzenie już w ciągu zeszłego roku ok. 1.100 m. desek i stępli drewnianych. W tym roku — jak przewiduje kierownictwo budowy — uda się zmniejszyć zużycie drewna o ok. 3.800 m sześć. Da to blisko 5 mln zł oszczędności.

Budownicze huty coraz częściej zastępują wykorzystaniem lub eliminacją drewna przy wykonywaniu różnego rodzaju szalunków, rusztowań itp. Doskonałe rezultaty przynosi np. powszechnie stosowany obecnie rodzaj tzw. szalunków szlutowych, gotowych drewnianych lub metalowych blatów przy betonowaniu wielkich płaszczyzn, specjalnych konstrukcji rusztowań na rusztowania, pomyślnych ruchomych wozów do betonowania tuneli kablowych i innych.

Wielka „fabryka warzyw” powstanie w rejonie Konina

KONIN (PAP)

Skończą się niedługo narzekania budowniczych konińskich z zagłębia węglowo-energetycznego na brak w zaopatrzeniu w warzywa. W PGR Małiniec koło Konina, powstanie bowiem jedno z największych w Polsce gospodarstw warzywniczych. Zostanie ono założone na blisko 70-hektarowym obszarze. Zgodnie z zamierzeniami na 50-ha będzie się uprawiać warzywa gruntowe, a 7 ha zajmą szklarnie. Większość prac będzie tu całkowicie zmechanizowana i automatyzowana. M. in. zostaną zainstalowane sztuczne deszczownice. Sztucznie będą ogrzewane gorącą wodą, doprowadzaną specjalnymi rurociągami z pobliskiej elektrowni „Konin”.

Zbudowane kosztami 50 mln zł gospodarstwo, dostarczy w końcu 5-latkę na potrzeby konińsko-tureckiego okręgu przemysłowego, 3 tys. ton warzyw rocznie. Prace nad przygotowaniem dokumentacji technicznej tej wielkiej „fabryki warzyw” już rozpoczęto.

WARSZAWA (PAP)

Sytuacja jest nadal trudna. Braki w zakresie mieszkań nauczycielskich określa się obecnie w przybliżeniu na ok. 54 tys. izb, z tego 28 tys. w mieście i około 26 tys. na wsi. Aby wyrównać braki i zapewnić odpowiednią ilość mieszkań nowym nauczycielom (przybywa ich co roku ok. 12 tys.). Potrzeba do 1965 r. ponad 100 tys. izb. Z tej liczby ok. 50 tys. izb należałoby przeznaczyć dla pracowników szkolnictwa, którzy nie mają mieszkań, znajdując się w wyjątkowo złej sytuacji, lub też zajmując pomieszczenia szkolne.

Wraz z nowymi szkołami w obecnej 5-latkę planuje się wybudowanie ok. 27 tys. izb dla nauczycieli (8 tys. przy szkołach miejskich i 19 tys. na wsi). Z budownictwa powszechnego — biorąc pod uwagę wysokość dotychczasowych przydziałów kwaterekowych — nauczyciele powinni otrzymać do 1965 r. ok. 20 tys. izb. W sumie z tych dwóch źródeł będzie więc można zaspokoić zaledwie połowę potrzeb. Dlatego też istnieje nadal konieczność większego zainteresowania terenowych rad narodowych sprawą sytuacji mieszkaniowej nauczycieli, zwłaszcza, że w związku z wzrastającymi zadaniami szkolnictwa i realizacją reformy szkolnej liczba nauczycieli w najbliższych latach poważnie się zwiększy.

Korespondenci PAP piszą, że niektóre rady narodowe podjęły kroki zmierzające do poprawy sytuacji mieszkaniowej nauczycieli, m. in. przez rozwój budownictwa z funduszy własnych, zwiększenie przydziałów, bądź pomoc budującym mieszkańca spółdzielcze. Np. Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy podjęła uchwałę w sprawie poprawy sytuacji mieszkaniowej nauczycielstwa w latach 1961—63. Uchwała zobowiązuje odpowiednie władze do wykwaterowania obcych lokatorów, zabezpieczenia przydziałów kwaterekowych dla nauczycieli oraz przestrzegania zasady budowania mieszkań przy każdej nowej szkole.

Akcja „mieszkania dla nauczycieli” przynosi pierwsze rezultaty. Rady Narodowe w Toruniu i Włocławku notują na pierw-

szych miejscach swych rozdzielników mieszkaniowych potrzeby nauczycieli. W Bydgoszczy powstała nauczycielska spółdzielnia mieszkaniowa „Znicz” skupiająca już ok. 150 członków.

Stopniowej poprawie ulega sytuacja mieszkaniowa nauczycieli Lubelszczyzny. W ub. roku oddano w tym województwie do użytku kilkadziesiąt nowych szkół, z których większość ma wydzieloną część mieszkaniową. Wygodne mieszkania otrzymali nauczyciele tam, gdzie znajdują się szkoły Tysiąclecia. M. in. we wsi Nowa Wola pow. Lubartów wzniesiono obok szkoły osobny dom nauczyciela. Podobnie — w Pożogu pow. Puław, Boniewie — Ignaszynie pow. Kraśnik i w Górze Lubartowskiej. Najgorzej wygląda sytuacja w tych miejscowościach wiejskich Lubelszczyzny, gdzie znajdują się stare budynki szkolne. Nauczyciele muszą szukać kwaterek w domach prywatnych w pobliżu szkoły lub dojeżdżać. Mieszkańcy niektórych wsi m. in. w gromadzie Kosin pow. Kraśnik, niechętnie wynajmują mieszkania i żądają wygórowanych opłat za ich odstąpienie.



Niezamierzone ostrzeżenie

Prasa amerykańska i angielska krytykuje Brandta

NOWY JORK (PAP)

Czwartkowe dzienniki amerykańskie ostro skrytykowały burmistrz Berlina zachodniego Willy Brandta za list do prezydenta Kennedy'ego, w którym domaga się podjęcia przez mocarstwa zachodnie „politycznej akcji” w związku z sytuacją w Berlinie. Agencja Reutersa cytując jako najbardziej znienne artykuły „Journal American” i „New York World Telegram”, „Journal American” określa list Brandta do prezydenta USA jako wyraz „złej dyplomacji i taniej polityki”, a „New York World Telegram” nazywa to posunięciem „brutalnym i zarozumiałym”.

W artykule „Journal American” czytamy: „Brandt wybrał złą drogę intrygi, wysłał list do prezydenta Kennedy'ego, w którym oświadczył, że „Berlin oczekuje więcej niż słów, że oczekuje akcji politycznej”. Dziennik pisze, że takie zachowanie Brandta może w pewnym stopniu tłumaczyć gorączkową atmosferę kampanii przedwyborczej, ale równocześnie stwierdza, że „nie stanowi to usprawiedliwienia”.

Jeśli (Brandt) chciał krytykować, to powinien to uczynić za pośrednictwem ustalonych dróg, rzecz, której najmniej potrzebujemy, są o-twarne kłótnie”.

LONDYN (PAP)

Również prasa brytyjska bardzo krytycznie ustosunko-

wała się do listu Brandta przesłanego prezydentowi Kennedy'emu. Konserwatywny „Daily Telegraph” pisze na ten temat m. in.: „Pan Brandt żąda politycznej akcji, a nie tylko słów”. Jego stanowisko jest ostrzeżeniem przed tym czego należy się spodziewać, gdy Niemcy osiągną pełną potęgę militarną. Adenauer czy Brandt? Co za różnica? Obaj są Niemcami, a Niemcy nigdy się nie zmieniają”.

Przedwstępne przygotowania do nowego roku szkolnego — zeszły już „na szczebel”... toruńska.

JAK JEST NAPRAWDĘ Z PODRĘCZNIKAMI — DOWIEŚ SIĘ NA STRONIE 3.

Mimo, że minęły już dwa tygodnie cały świat interesuje się — nadal szczegółami lotu kosmicznego mjr. Titowa.

Jak tam właściwie jest? Jak wyglądają możliwości życia i pracy w czasie przyszłych podróży międzyplanetarnych?

O SAMOPOCZUCIU W KOSMOSIE — NA STR. 4.

DEPESZUJEMY —

Miły list z Kijowa

Przewodniczący Rady Narodowej miasta Krakowa Zbigniew Skolicki otrzymał wczoraj pismo od przewodniczącego Prezydium Kijowskiej Rady Delegatów Robotniczych Dawyda. W związku z 100 rocznicą śmierci wielkiego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki Prezydium powołało uchwałę o przekazaniu dla Rady Narodowej miasta Krakowa jubileuszowego wydruku dzieł poety.

Po trzech razach... klucz bez formalności

KATOWICE. Prostą a wygodną innowację wprowadziła ostatnio dla swoich klientów dyrekcja kатовickich hoteli. Połosa ona na skasowaniu procedury meldunkowej przy obiekcie dla gości zatrzymujących się w tym samym hotelu czwarty z kolei raz. Bez wypisywania kart i oczekiwań na rachunki otrzymują oni klucze do przydzielonych im pokoi.

Pierwsza w Polsce szkoła dokerów

GDANSK. Po latach dyskusji i rozmów zapadła w ostatnich dniach ostateczna decyzja Ministerstwa Żegludgi i Ministerstwa Oświaty w sprawie zorganizowania w porcie gdańskim pierwszej w Polsce szkoły dokerów pod nazwą „Zasadnicza Szkoła Mechaników Przeladunku”.

Nie będzie złotych autostopowiczów

Spółeczny Komitet Autostopu postanowił zaniechać organizacji dalszych złotych autostopowiczów w Mińsku, Kobieli, Kartuzach i Augustowie. Dotychczasowe złoty w Płocku, Puławach, Sanoku, Bochni, Koźlu i Zielonej Górze wykarzały, że początkowo właściciel ich przebieg został na ostatnich złotych zakłócony przez nieodpowiedzialną grupę autostopowiczów.

Krawiecki SAM — pierwszy w kraju

KATOWICE. Samoobsługowe sklepy spożywcze nie stanowią już w Polsce żadnej rewelacji. SAM — pralnia, którą jak dotąd pisał się niewielki miast, to już jest obiekt godzien zazdrości. Konkretować z nim może SAM — salon krawiecki. Placówka taka otwarta zostanie na początku października w Katowicach. Klientki będą mogły uszyć w niej i przerobić, pod okiem doświadczonego fachowca, wszystko od sukni balowej po czapkę, na niemowlęcych koszulkach kołnierzy.

Grzybów mniej

KOSZALIN. Urodzaj grzybów jest w tym roku znacznie mniejszy w lasach koszańskich, aniżeli w roku ubiegłym. Rozwój grzybni hamuje niska temperatura, a deszcze utrudniają zbiory. Dlatego też Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierozwój „Las” w Szczecinku wysłało dotychczas zaledwie 20 ton kurków do NRF i Szwecji. W ubiegłym sezonie wysłano tego grzyba ponad 100 ton.

Puszki konserwowe — produkowane automatycznie

Fabryki w Gdańsku, Sosnowcu i Zawierciu instalują linie automatyczne do produkcji puszek konserwowych. Obliczono, że każda z wytwórni uzyska dzięki automatyzacji poważne oszczędności: w gotówce — 400 — 500 tys. złotych rocznie.

Przy końcu sierpnia częściowe zaćmienie Księżyca

(WiT-AR). W nocy z 25 na 26 sierpnia nastąpi częściowe zaćmienie tarczy Księżyca przez cień Ziemi. Rozpocznie się ono o 2 godz. 36,1 min. czasu warszawskiego wejściem Księżyca w półcień Ziemi co będzie niemal niedostrzegalne. W cień Ziemi wsunie się Księżyc o 3 godz. 34,9 min. z lewej strony od góry. Maksimum zaćmienia nastąpi o 5 godz. 8,2 min., cień Ziemi, mający ciemnoczerwona barwę zasłoni wówczas 99,2 proc. średnicy tarczy księżycowej. Księżyc wysunie się z cienia Ziemi o 6 godz. 41,5 min. z prawej strony, a z półcienia Ziemi o 7 godz. 40,4 min. Nocy tej Księżyc wschodzi w Warszawie o 19 godz. 25 min., a zachodzi o 5 godz. 39 min., trzy minuty po wschodzie Słońca. W Polsce będzie więc widoczna przeszło połowa zjawiska.

Mogłoby się wydawać, że w czasie zaćmienia Księżyca przez cień Ziemi, tarcza jego w ogóle nie powinna być widoczna. W rzeczywistości jednak tak nie jest, gdyż oświetlają ją promienie słoneczne załamane w atmosferze ziemskiej. Po przejęciu przez nią mają one barwę czerwona. Jest to ostatnie zaćmienie Księżyca w tym roku. Poprzednie miało miejsce 2 marca i było w Polsce niewidoczne.

mgr inż. Andrzej Marks

SPORT SPORT

NASZ SPECJALNY WYŚLANNIK RED. JAN ŚWIATŁOWSKI RELACJONUJE NA DRUGIEJ STRONIE O SUKESACH POLSKICH ZAWODNIKÓW W PIERSZYM DNIU VI KAJAKOWYCH MISTRZOSTW EUROPY, ROZGRZANYCH NA JEZIORZE MALTA W POZNANU.

(Rep)

Walka prestiżowa prezydenta Kennedy'ego

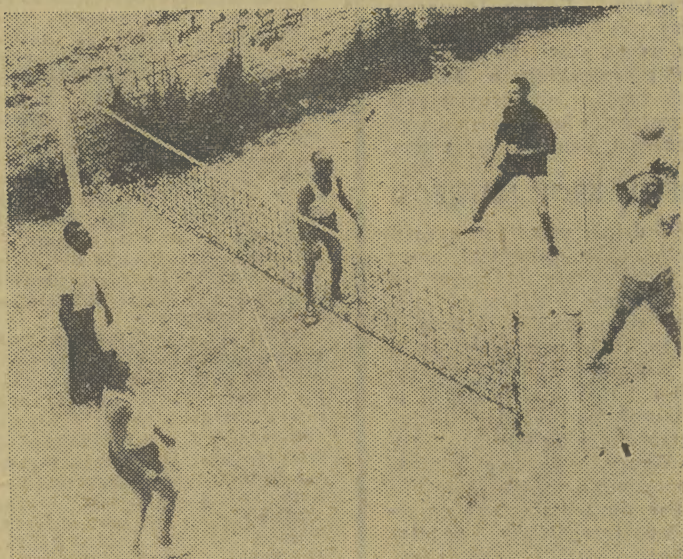
LONDYN (PAP)

Waszyngtoński korespondent agencji Reutersa, J. Flannery donosi, że prezydent Kennedy zaangażował się w walkę prestiżową z senatem i Izłą Reprezentantów „próbując uratować swój długofalowy program dla zagranicy”.

Jak wiadomo, Kongres Stanów Zjednoczonych dokonał przed kilku dniami dość znacznych cięć w zaplanowanym przez prezydenta programie pomocy dla zagranicy. Senat zmniejszył z 8.800 milionów na 8 miliardów sumę przeznaczoną na finansowanie pięcioletniego programu pomocy gospodarczej dla krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Izba Repre-

zentantów wprowadziła zmianę do programu pożyczek długoterminowych postanawiając, że rząd amerykański będzie mógł udzielać ich tylko z roku na rok, podczas gdy prezydent Kennedy domagał się, by rząd był upoważniony do swobodnego dysponowania funduszem pożyczkowym na okres 5 lat.

Korespondent agencji Reutersa pisze, że prezydent Kennedy i jego doradcy rozpoczęli zakrojona na szeroką skalę akcję wśród senatorów i członków Izby Reprezentantów, by przy pomocy „prośb, perswazji i namów” zdobyć wśród opozycji republikańskiej i tzw. „konserwatywnych demokratów” odpowiednią liczbę głosów dla wniosku rządowego.



Komedia ze skazanymi na długoletnie kary wzięcia przysięgami kwietniowego puczu wojskowego w Algierii trwa w dalszym ciągu. Rząd V Republiki obawiając się ultralewistów prowadzi politykę „stabilnej ręki”. B. wyżsi oficerowie zostali pod naciskiem opinii publicznej przeniesieni do więzienia w Tulie, gdzie panuje podobno surowy reżim. Jak wygląda to naprawdę pokazał nam jeden z wysłanników reporterów UPL. Na zdjęciu: Administracja więzienia w Tulie troszczy się o kondycję b. przysięgów puczu w Algierii. Sielankowa scena meczu siatkówki, w którym bierze udział ex-generał Challe oraz jego pułkownicy.

Foto — CAF

POROZMAWIAJMY • POROZMAWIAJMY

Kupiłem sobie kogutka. Na jarmarku. Kogutik ma pięknie farbowane piórka (lilard, niebieskie i zielone) oraz jest zaopatrzony w rurkę. Do dmuchania. Nie pieje, lecz popiskuje za każdym dmuchnięciem. Gdyż nie jest to stworzenie żywe, lecz jarmarczne.

Poszedłem do znajomych z kogutkiem w zanadrzu. Znajomi mają ciocię w domu. A ciocia bardzo lubi rozmawiać, a ściślej biorąc — mówić. Gdyby zaś chciała się tak zupełnie po imieniu nazwać to jej ulubione zajęcie — trzeba by powiedzieć: ciocia kocha obmawiać. Co prawda nie brzmi to najlepiej po polsku, ale za to jest najbliższe najprawdziwszej prawdzie.

Ciocia gada: o młodzieży dzisiejszej tak rozpuszczonej, że włosy dęba stają, o chianstwie, które zaobserwowała w tramwaju; o powszechnym dokradaniu, które zna na przykładzie swych nienazwanych znajomych. Po czym ciocia przechodzi do konkretów tj. operuje nazwiskiem pewnego pana i pewnej pani, którzy — coż za zgorzniecie — pozwalają sobie publicznie upr...

A ja w tym momencie wyciągam z mego zanadru swego kogutka. Dmę w rurkę. Kogutik popiskuje chwacko i donośnie, co wzbudza ogólne zainteresowanie.

Ciocia pozwala to zmienić temat „rozmowy”, wstaje i powiada:

— Włec ja może kawy zaparzę? Nikt nie protestuje. Zalatwione.

nnym razem idę ze swą nieletnią pociechą na spacer ulicami starodawnego miasta. Pociecha jest dość inteligentna i żywo interesuje się przechodzącymi pici obcymi. Szczególnie zainteresowanie mój nieletnie (po cielech) wzbudza dzień obywateli w wieku średnim i „w gazie” niemal. Panowie ci wymieniają między sobą poglądy w sposób dobitny i dość krzykliwy. Chodzi o poglądy stosunkowo konkretne:

— Ja ci powiadam, Stefciu, że ta stara matka ta k... Wyciągam z zanadru kogutka. Dmę. Popiskuje. Latorości się cieszy, panowie giną w tłumie, a ich głosy giną również. W ulicznym gwarze. Zalatwione.

A wczoraj żona posłała mnie do sklepu. Po chleb. Bo brakło. Poszedłem. W zanadru — kogutik, a sklep — samoobsługowy.

Ekspedientka była ładna, ale patrzyła brzydko. Nawet wtedy, gdy wróciłem po koszyczkę. Patrzyła zupełnie po-dejrzliwie, gdy (z koszyczkami) stanąłem przed półką z chlebem. Chciałem tylko wybrać taki wypieczony bochenek. I żeby chleb był świeży.

Czułem, jak zbliża się do mnie. Ekspedientka. Wyciągnąłem kogutka z zanadru. Przytknąłem rurkę do ust gdy ona (ładna z brzydkim spojrzeniem) otwierała usta, zadąłem. Dąłem długo, długo piszczało. Tak długo, jak długo widziałem jej poruszające się usta. Nie słyszałem co mówiła.

Oddałem koszyczkę, pustą. Ukłoniłem jej się dmąc w rurkę. Wyszedłem. Dopiero na ulicy schowałem kogutka w zanadru. Zalatwione.

Poszedłem do sklepu, w którym nie ma samoobsługi. Był chleb, była ekspedientka. Za ladą. Była brzydka ale ładnie patrzyła (ekspedientka, nie ladą).

Kupiłem sobie kogutka. Na jarmarku. Ma farbowane piórka (lilard, niebieskie, zielone), ma metalową rurkę i nie jest stworzeniem żywym. Piszczy donośnie i chwacko. Cena 8 złotych.

REDAKTOR PRZEKORNY

PS. Niektórym kolegom po fachu, w tym także niejakiemu Clamatorowi. („Porozmawiajmy” sprzed tygodnia) komunikuję, iż kogutka nie da się zastosować w piśmie. To zresztą jedyna jego wada.

17
e 4
2 3
- 1
- 7
76
04
- 1

Jak jest naprawdę z podręcznikami?

Przyzwyczajenie to wielka siła. I chyba tym, w dużym stopniu, należy tłumaczyć niepokój, jaki budzi obecna akcja sprzedaży podręczników szkolnych. Podenerwowanie są przede wszystkim rodzice uczniów. Ustalił się już zwyczaj, że w końcowych dniach sierpnia i początkowych września każdego roku, we wszystkich księgarniach panuje tłok jak przy kasach „Orbisu” w pełni sezonu urlopowego. Było w tym i sporo balaganu, niewygod, ludzie narzekali, gorączkowali się brakiem pewnych wydawnictw podręcznikowych. Kiedy jednak wprowadzono nowy system sprzedaży zamkniętej, zapomniano o niedostatkach poprzedniego, z dużą nieufnością natomiast odnosząc się do obecnej akcji. Trudno wytłumaczyć sobie przyczynę tej nieufności. Nowy system ma bowiem tyle dodatkowych walorów, że powinien cieszyć się aprobatą społeczeństwa.

Przed wszystkim oszczędność związana z wprowadzeniem używanych już książek, w znacznym stopniu obniża koszty wyposażenia ucznia w obowiązujące pomoce szkolne. Poza tym sprzedaż oparta wyłącznie na „kontakcie” księgarnia — szkoła, jest pociągającym dla rodziców i pożądanym dla Kuratorium i PP „Dom Książki” nie ma na razie powodu do alarmu. Zdecydowana większość szkół podstawowych zrealizowała swe zamówienia jeszcze przed końcem roku szkolnego. Licea uczyniły to nieco później, bo w połowie lipca br. Ministerstwo Oświaty zezwoliło zresztą ostatnio (dotyczy to przede wszystkim szkolnictwa średniego) na powiększenie zamówień i obecnie licea uzupełniają swe zapotrzebowania.

Być może, jak co roku zresztą, nastąpi opóźnienie pewnych wydawnictw podręcznikowych z zakresu najwyższych klas licealnych. W tej chwili księgarnie dysponują pełnymi kompletami do klas 8 i 9. Skąd więc biorą się sygnały niepokojów i obaw? Każda nowa próba przyjmowania jest na ogół z rezerwą. Objawy nieufności trzeba też tłumaczyć „psychicznymi” reakcjami. System zamkniętej sprzedaży skasował prawo indywidualnego klienta, który lubi ustawić się w tłoku „kolejki”, aby poczuć się w jakimś sensie panem sytuacji i mieć przeciwdziałanie, że sam decyduje o powodzeniu transakcji. Jest więc w tych przejawach zniecierpliwienie, jakie wywołuje bierność w miejsce dotychczasowej aktywności „osobistej” społeczeństwa. Sądzą jednak, że pies mimo wszystko nie jest pogrzebany. Społeczeństwo nie dowierza jeszcze sensowności akcji „poślikowej”, która stanowi oś programu zaopatrzenia. Sprzedaż używanych podręczników? Ten zwyczaj nie ma u nas tradycji. Większość rodziców uważa, że uczniowi godzi się rozpoczynać naukę tylko ze świeżutkim, prosto spod prasy wyszłym, kompletem książek. No cóż, trzeba wreszcie kiedyś skończyć z bezcelowym marnotrawstwem. Tym więcej, że papier nie jest u nas, podobnie zresztą jak na całym świecie, produktem, który „leży” na ulicy. I tak jednak przy wszystkich koniecznych oszczędnościach książka szkolna zajmuje w polskim ruchu wydawniczym najważniejszą pozycję.

Pierwsza, tegoroczna akcja zbierania używanych książek przyniosła nadszatkowane dobre rezultaty.

Są miejscowości, jak np. Bukowina Tatrzańska, gdzie szkoła sama, w zakresie międzyklasowej wymiany zdolna jest pokryć zapotrzebowanie uczniowskie aż w 96 proc.

Nie ma potrzeby rozwodzić się tu dalej nad wychowawczymi i społecznymi walorami nowej oszczędnościowej metody. Sądzą, że sprawa jest mimo wszystko oczywista. Powtarzamy jeszcze tylko raz: nie ma żadnych powodów do alarmu! (sz)

Miniatury prasowe

Cenzura

Już pierwszy numer „Naprzodu” uległ konfiskacie za zamieszczenie odczytu programowego, określającego cel pisma, gdzie poddano krytyce stosunki społeczno-polityczne w Galicji i nawoływano do walki o ich zmianę. Charakterystyczne dla praktyki konfiskacji jest uzasadnienie konfiskaty nr 13 przez prokuratora, który twierdzi, że w jednym artykule zamieszczonym w tym numerze „autor sztydzi i na publiczne urągawisko wystawia postępowanie władz rządowych w Nowym Sączu, w artykule zaś drugim, przekraczającą prawdziwy stan rzeczy, poniża działalność władz sądowych i parlamentu, pobudzając do nienawiści przeciwko tymże”. Konfiskata



W czasie tegorocznych Dożynek po raz pierwszy część delegatów przybywających z różnych stron kraju do Warszawy — zamiast w Domu Chłopa, Dom Chłopa został zbudowany przede wszystkim za pieniądze zebrane wśród rolników. Na zdjęciu: Dom Chłopa — widok z Placu Powstańców Warszawy.

CAF — fot. ZYPERKO

300 LAT PRASY POLSKIEJ

nr 17 przeprowadzono za „wyszczenie władz sądowych i gminnych” oraz za „pogardę dla czynności parlamentu” i Baltyk oraz przygotowania kadry dziennikarzy zdolnych pełnić swą służbę na odzyskanych ziemiach nadodrzańskich, nadbałtyckich i w głębi kraju. Wydawano „Biuletyn Zachodni”, przeznaczony dla polskiej prasy podziemnej wszystkich kierunków politycznych oraz drukowaną gazetkę pt. „Zachodnia Straż Rzezychołpów” (wraz z satyrycznym dodatkiem) przeznaczonym dla polskiej ludności rodzimej na dzisiejszych ziemiach zachodnich i północnych.

W zasadzie każde ostrzeżenie i bardziej dosadne wystąpienie dwutygodnika socjaldemokratycznego było przedmiotem represji ze strony władz prokuratorów.

(JÓZEF BUSZKO: „Walka „Naprzodu” z cenzurą”, Zeszyty Prasoznawcze)

Przy konspiracyjnym przeszeniu dziennikarzy Ziem Zachodnich zorganizowano wyższy kurs dziennikarski (w r. 1942 filię tego kursu uruchomiono w Krakowie), przygotowując dziennikarzy do pracy w dziedzinie problematyki Ziem Zachodnich i problemów niemieckich.

O czym pisać

Wyjechał teraz Żukowski do Wietnamu. Dawniej byśmy

Z bohaterskich kart dziennikarstwa

Ciekawe są dzieje Zachodniej Agencji Prasowej, która niedawno obchodziła 15-lecie swej działalności. Początki jej działalności sięgają pierwszych lat okupacji. Grono dziennikarzy zamieszkujących ówczesne regiony zachodnie wystąpiło z ambicjami jak na ówczesne czasy zadaniami:

W bloku, w którym mieszkam, jest mnóstwo dzieci. Gdzie zresztą dzisiaj nie ma mądźstwa dzieci?

W bloku, w którym mieszkam, dzieci — z braku lepszego miejsca — bawią się na podwórzu. Moje okno wychodzi na podwórze. Mogę patrzeć. Jeśli nawet nie chcę patrzeć, muszę słyszeć.

Słyszę więc np. piekielny łataś zatraskiwaną z całej siły, natychmiast ostentacyjnie z powrotem, natychmiast znowu zatraskiwaną drzwiami od klatki schodowej. Wylbiega dozorczym i rozpoczyna dialog z energicznym 12-latkim.

— Dlaczego niszczysz drzwi?... — To moja klatka schodowa. — Szyby potrząskaj! — Pani za te szyby płac!...

Chłopak, przypominam, ma 12 lat. Charakterystyczna mieszanka poglądów na własność i siła i państwową, połączoną, ostre różnicowanie tej wartości na kompletną niekorzystność społeczną — skąd my to wszystko znamy?... A znany, dobrze — niestety — znamy. Cóż: do podobnych

kimi barwami tęczy. W „Julii” można uczestniczyć przy narodzinach piękna. Powołuje je do życia dłoń artysty szlifierza.

Dzbany, salaterki, karafki jeszcze matowe złożone w drucianych koszykach wędrują do kąpieli. I oto z szarych porcelanek przemieniają się w cudowne motyle. Każdy głęboki szlif odbija tysiące blasków. Wystarczy lekko trącić w brzeg kieliszka a odpowie studzionym echem.

Najczęstszy wzór to tradycyjne karo. Tego pragną zagraniczni znawcy kryształów. Za to musi być szlif o dużej głębokości, ostrości, musi odznaczać się nieskazitelnością rysunku. Te wszystkie zalety mają dzieła pięknej Julii. I dlatego też portfel zamówień już na ten rok zamknięty. A chętnych nabywców zagranicznych wciąż przybywa. Julia robi międzynarodową furorę. Jest jedną z najbardziej udanych, najbardziej wziętych naszych miss piękności.

JACEK ŻUKOWSKI

31 bm. centralne uroczystości energetyków w Skawinie

KARTKI z historii elektrowni

11 sierpnia 1956 roku Polskie Radio poinformowało swoich słuchaczy: „Budowa elektrowni w Skawinie ukończona zostanie w połowie przyszłego roku”.

Na przełomie lat 1957—1958 uruchomiono w skawiniejskiej elektrowni pierwsze dwa turbopozespoły o łącznej mocy 100 MW.

W 1958 roku zainstalowano pierwszy turbopozespół o mocy 100 MW.

W 1960 roku Elektrownia Skawina daje już około 10 proc. krajowej produkcji energii elektrycznej. W 1961 r. łączna moc turbopozespołów naj-

wiekszej w Polsce Elektrowni Skawina wynosi 500 MW. Pracuje już 11 kotłów. Z początkiem tego roku oddano do użytku dwa kotły, które zastępują na szczególną uwagę. Są to bowiem pierwsze tej wielkości (210 ton pary na godzinę) całkowicie zaprojektowane i wykonane w kraju. Kotły te na podstawie dotychczas zdobytych doświadczeń, okazały się bardzo udanymi prototypami, mogącymi konkurować z analogicznymi konstrukcjami produkującymi firm światowych.

Fabryka Kotłów w Raciborzu zyskała sobie nimi dobrą markę i to nie tylko w kraju. Podobne kotły opracowuje już dla Chińskiej Republiki Ludowej. Również ta fabryka zaopatrywa Turcję — największą elektrownię następnego 5-latk (1.400 MW).

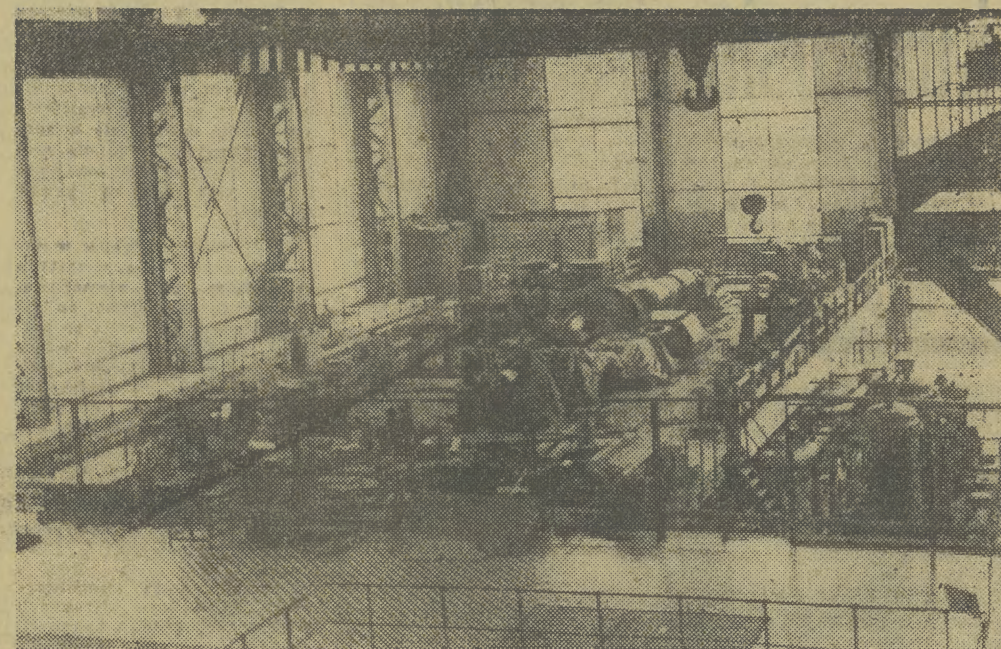
Z końcem br. przewidziane jest w Elektrowni Skawina uruchomienie dodatkowego turbopozespołu (z kotłem poprzednio przewidzianym jako zapasowy), co da w sumie 550 MW. Wykonawcy tej inwestycji: KPZB i Krakowski Przedsiębiorstwo Wodno-Inżynierskie obiecuje, że dotrzymają terminów. Co więcej, wspólnie z załogą eksploatacyjną podjęli w związku z Dniem Ener-

getyki (centralne uroczystości odbywać się będą właśnie w Elektrowni Skawina 31 sierpnia) cenne zobowiązanie.

Mianowicie postanowiono oddać dodatkowy turbopozespół miesiąc wcześniej. Pozwoli to na zaopatrzenie kraju w dodatkową energię elektryczną równą całotgodniowemu ogólnopolskiemu zapotrzebowaniu na energię — przemysł, rolnictwo, trakcję elektryczną i gospodarstwa domowych. W związku z zarysowującym się deficytem mocy, zobowiązanie to ma szczególne znaczenie.

PS. Nie wspomnieliśmy tutaj o drobności. O dodatkowej ilości półtora MW, jakie dołącza się do 550 MW elektrowni skawiniejskiej z tutejszej małej elektrowni wodnej pracującej na wodzie odpadowej tego kolosa. Dla porównania dodajmy, że przed wojną krakowska elektrownia pracowała mocą około 10 MW i zaopatrywała w prąd cały Kraków. Komentarze chyba zbędne. (hz)

Widok na montowany dodatkowy turbogenerator w Elektrowni „Skawina”.



Nagroda tygodnia

Reprodukowane poniżej zdjęcie otrzymało w tym tygodniu nagrodę nie tylko z racji tematyki wakacyjnej. Jest ono potraktowane sylwetkowo a więc pod światło, co nie należy do rzeczy łatwych. Pisałmy swego czasu w naszym Kąciku o tego typu zdjęciach i zachęcaliśmy do nich.

Autorem zdjęcia jest ob. KAROL BIGIEL z Gdyni. Zdjęcie zostało wykonane na Pojezierzu Mazurskim.

Kończąc się wakacyjne młode, Fotoamatorzy wracają do miast obiadowani bogatym

Co tydzień FOTO

plonem prac wakacyjnych. Pora na wywołanie filmów i skopiowanie. Czekamy na najlepsze zdjęcia.

Najlepsze zdjęcia świata

27 sierpnia, w sali Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Katowicach, otwarty zostanie Międzynarodowy Salon Fotogra. Wojewódzkiej Rady Narodowej.



Julia jest naprawdę bardzo piękna. Nie ma mężczyzny, ba nie ma kobiety, by na nią nie patrzyła z zachwytem. Zdobyła podziw i uznanie na obu półkulach. Stawała do wielu konkursów piękności, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Starzy konesery przyjeżdżają dla niej do Polski z Włoch, Anglii, Kanady, Brazylii, Stanów Zjednoczonych. Młodzież oblega zamkniętą bramę chcąc się dostać do środka, by zobaczyć piękną Julię. Cerberzy nie chcą wpuszczać. Odsyłają no specjalne zezwolenia do Warszawy.

Mnie się udało. Przez 2 godziny podziwiałem jej wdzięki, kształty i blaski, jej głos czysty jak dźwięk kryształu. Bo też piękna Julia to huta szkła i szlifiernia kryształów, najokazańsza w całym kraju. Jej sława sięga daleko poza nasze granice.

Jak na piękną kobietę przystało Julia ma wspaniałą oprawę. Okalają ją lesiste Karakonyse z wysokim szczytem Srebrnej, tuż obok grzybi wołogospad Szklarki, a w dół

Tiękna Julia

pełna turystów, wycieczek i uczasowiczów Szklarska Poręba.

Ponieważ Julia jest o wiele piękniejsza niż za czasów swojej młodości odważy się zdradzić jej wiek. Huta szkła kryształowego „Julia” ma 113 lat. Rozrosła się, wypiękniała. Dziś produkuje o wiele więcej i wiele piękniejszych kryształów niż przed wojną. Bo też wszyscy na nią chodzą, dmuchają, dogadują. Ten piasek ziły, ten za mało biały, znalazłomno wreszcie w Kleszczowej — istna manna kaszka. Zyspana w olbrzymie donice, zmieszana z obławną minią wypiętna szklanymi kulami, które pod czujnymi dłońmi kuterów zamieniają się w dzbany, puchary, wazoniki. Zawieszona na długiej rurce kula płynnego szkła nabiera słodkich barw, rośnie, zmienia kolory jak

mydlana bańka. Dziesiątki pływających słońc, wydłużają się na kształt długich kropel. Oto przyszłe kryształowe dzbany. Stoica uchwycone w formy powoli zastępną, nabierają ciękości stają się kompotami, kieliszkami, flakonami. Ale nadal są szkłem. Wprawdzie ciężkim, szlachetnym, jednak tylko szkłem.

Aż powędrują pod karborundum „mózg” szlifierza. Wokan, Majer, Baranowicz — kilku-nastu artystów tego trudnego rzemiosła, bierze martwą bryłę szkła i daje jej życie. Ostre rylce przecina matową tafle. Skręt w lewo, wszystko na szybkich obrotach, tarcza tnie na ukos, głęboko worywając się w szkło — i oto na drobny kieliszek — na oczach zdziwionego reportera wykuta afrykańska róża. Zalaminuje się w niej słońce, gra wszyst-

Okno na podwórze

„teorii” dwunastolatki dochodzi tylko droga pod śłuch. Prastary konflikt „dozorczych kontra lokatorów” w tym wypadku — „dozorczym” kontra „dzieci lokatorów” przy okazji odłania mojemu oknu na podwórze rąbek niejednej rodzinnej tajemnicy. Dziecko jest najwrażliwszą „stacją przekątnicową” spraw swojego domu.

Obrazek numer dwa. Dozorczyni sprząta, oczyszcza kłomb na podwórzu z grubego koczucha śmieci, głównie — wszelkiego rodzaju torb papierowych, gazet i resztek wiktualii. W pewnej odległości za nią postępuje czterolatka może dziewczuska, drze kawałki papieru na drobniutkie strzępy, rozrzucza.

Sceńkę z aprobatą obserwuje grupka starszych dzieci. Dozorczyni krzyczy. Słyszyc komentarz któregoś dziecka: — Od tego pani jest, żeby sprzątać. Natomiast czterolatka, mocno jeszcze sepieniąc wypowiedzi niecenzuralne słówko. Z kolet odwraca się i demonstruje wymownie obnażony z sukienki tyłeczek... potem, ooczuwiście, ucieka.

Inteligencja czterolatki dziecka równoważy się jeszcze (tak, tak...) z inteligencją szympansa. To nie złośliwość, to opinia naukowców. Nie mamy pretensji do czterolatek z mojego podwórka. Dlaczego zresztą w kopowaniu otaczającej rzeczywistości, która tak bawi nas w małą mialaby ścigać gromy oburzenia na głowę dziecka, które również tylko na świat dąży?

Dziecko należy jedynie współczuć. Jego rzeczywistość jest bardzo ponura. Owo wulgarny gest w bezmyślną interpretację czterolatki, to egramin po domowej szkole. Skąd wtem? Skoro mnie i zasnęłam języka. Otóż rodzice dziecka żyją ze sobą bardzo źle. Matężństwo „w rozrypcie”. On żąda rozwodu, ona odmawia. Nie ważne. Ich sprawa. Natomiast ważny jest klimat, w jakim sprawa się rozgrywa. Ciągle karczemne

awantury. Bijatyki. Ryszardowy słownik. Ich sprawa? Nie. Dzieci patrz (oczywiście w tym stadzie zdolano się dorobić rekordowej ilości pociech) co-dziennie patrz. Słuchają. Uczą się. Czterolatka, jak wynika z innych moich obserwacji, zaprodukowała tylko warty fragment umiejętności, przyswojonych sobie z zasług rodziców.

Sek to tym, że z czasem nasiadowność przestanie być beznamiętną. Rzeczywiście, do czasu kopiałana, powoli zmienia się we własny, świadomy już program życiowy. Dzieci z takich rodzin, z takiej szkoły domowej, to gwarantowani kandydaci na tak po-

żniej zwaną „złą młodzieżą”. Niektórzy — na wykończonych uczelniczej sorty. „Czym skorupka za młodu nasiąknie”... co, przysłowie bardzo stare i zawsze, niestety, bardzo aktualne.

Pedagogiczna praktyka powiada, że w zespole czynników współdziałających przy (czyli sąsiadów...) klaski schodowej nie podrażnia mi nikt. A jednak wiem o moich sąsiadach sporo. Poznaję ich lekceważenie cudzej pracy, ich brak poszanowania dla własnego, co nie jest BEZPOŚREDNIO własne. Poznaję ich sprawy najbardziej osobiste, intymne, rozgrywane brudną, brutalną metodą.

Znam sąsiadów, bo pod moim oknem bawią się ich dzieci.

Nie trzeba, okazuje się, być



kimś, kto z „wci” swego zadu obcuje na codzień z dziećmi aby dojrzeć naszkicowany tutaj fakt. Czasem wystarczy okno własnego mieszkania; widok na zwyciężne podwórze. Chcąc nie chcąc, obserwując, słucham, zliczam spostrzeżenia... a bilans? Nie-uścisły.

Nie mam w kamienicy sąsiadów. Omija mnie nurt sąsiadzkich animozji, zażyłości, ploteczek. Rewelacji z własnej (czyli sąsiadów...) klaski schodowej nie podrażnia mi nikt. A jednak wiem o moich sąsiadach sporo. Poznaję ich lekceważenie cudzej pracy, ich brak poszanowania dla własnego, co nie jest BEZPOŚREDNIO własne. Poznaję ich sprawy najbardziej osobiste, intymne, rozgrywane brudną, brutalną metodą.

Znam sąsiadów, bo pod moim oknem bawią się ich dzieci. Zdarza się, że te dzieci są bite. Kiedy jakiś odruch w warunkach przy jakimś zbiegu okoliczności przeszkadza już samemu rodzicom, porachy biorą w skórę. Polityka penitencjarna na zasadzie: namie wolno, tacie wolno, tylko dziecku — nie. Albo: dziecku też wolno było pod dobry humor mamy, pod nieobecność taty. Byle na CU-DZA szkoda.

Na razie dzieci są małe. Jeszcze daleko im do własnych dróg w życiu do samodzielnej interpretacji nauk pobranych w domu. Jeszcze są tłumaczone, usprawiedliwiane. Wulgarność... „Przecież to głupek, nie rozumie. Wulgarność z tego”. Brak serca? „Dobrze ma, niech się uczy swojej skóry pilnować”.

Dziecko wyrasta, ale pojęć, którymi nasiąkało, nie chce zmieniać. Dziecko przestaje być dzieckiem, „dobrze ma” ze swoją bezwzględnością, ze swoją troską o własną tylko skórę, natomiast coraz gorzej mają przy nim zwiastować ci, których wtek zdaje na łaskę córki albo syna.

Dzieci są małe. Rodzice są tolerancyjni; na razie. Później, znacznie później, i oni zaczną mieć pretensje. Do szkoły, do cudzych dzieci, do całego świata. Zamiać — do siebie.

(zes)



Jeżeli można porównać do czegoś stan nieważkości, to chyba tylko do wrażeń pletwonurków, którzy z podobną swobodą poruszają się w wodzie, jak kosmonauci w powietrzu. Foto — AR

Samopoczucie w kosmosie

Jednym z najważniejszych pytań, na które starano się uzyskać odpowiedź w lotu, miało być pytanie, w jaki sposób człowiek będzie mógł przetrwać w warunkach kosmosu. W jaki sposób będzie mógł pracować, przyjmować pokarm, odpoczywać. W

podróżach kosmicznych przetrwanie człowieka nie jest łatwe. Trwać tygodnie, miesiące a nawet lata. Konieczność zachowania pełnej sprawności fizycznej i psychicznej kosmonauty w tych warunkach jest więc jednym z ośrodkowych problemów medycyny kosmicznej.

Dotychczasowe wyniki doświadczalne, tak na Ziemi, jak i w warunkach lotu kosmicznego wykazały, że nieważkość wywołuje w organizmie pewne zaburzenia. Większość z nich po pewnym okresie przystosowawczym organizmu ustępuje prawie całkowicie, a po powrocie do warunków grawitacji ziemskiej znikają bez śladu. W układzie krążenia stwierdza się jedynie niewielkie obniżenie ciśnienia skurczowego i rozkurczowego w związku z zaburzeniem ogólnego ciśnienia hydrostatycznego.

go. Krzywa elektrokardiograficzna serca Łąży wróciła po kilkunastu minutach adaptacji całkowicie do normy. Dociśnienia z lotu Titowa podają niewielkie przyspieszenia, częstości tętna do 100 uderzeń na minutę i częstości oddychania do 23 oddechów na minutę podczas pierwszych okrażeń. Pod koniec lotu zmiany te cofnęły się i np. tętno wyniosło podczas snu Titowa 55 uderzeń na minutę.

Również w przewodzie pokarmowym nie stwierdza się większych zaburzeń. Trawienie pokarmów odbywa się w sposób normalny. Jedynie sam proces przyjmowania pokarmu i wydalania stwarza pewne trudności.

Przyjmowanie płynów w stanie nieważkości, z otwartych zbiorników, jest niemożliwe. Płyn taki nie spływa do jamy ustnej i nie można go połykać. W tym wypadku stosuje się specjalne zbiorniki plastikowe, w których wysysa się płyn bezpośrednio do jamy ustnej. Podczas wydalania odchodów trzeba zastąpić ich ciężar siłą odciągającą zbiorników. Typika w ten sposób udało się opróżnić pecherz moczowy i końcowe odniki przewodu pokarmowego.

Interesujące są samoobserwacje lotników w warunkach nieważkości. Połowa badanych odczuwała bardzo przyjemne uczucie nieważkości lekkości i prawie całkowitego rozluźnienia mięśni. Niektórzy piloci opisywali uczucie „spadania w przestrzeń”, podobne do tego, jakie odczuwa się nie raz w śnie. Około 25 proc. lotników czuło się w stanie nieważkości bardzo źle. Występowały u nich nudności i niekiedy wymioty, objawy przypominające zaburzenia u osób wrażliwych na lot samolotem lub podróż okrętami. Opisane stany niektórzy nazywają chorobą spustnikową.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przy prawidłowym doborze kosmonautów i po przeprowadzeniu pewnego treningu, stan nieważkości nie stanowi istotnej przeszkody dla realizacji lotów kosmicznych. Obydwaj kosmonauci — Ghergin i Titow — znieśli ten stan zupełnie dobrze, pracowali, robili notatki, przyjmowali po-

karmy itd. Nie znamy jeszcze jednak wpływu bardzo długotrwałego tego stanu na organizm żywy. Przy lotach trwających miesiące i lata, być może wystąpią inne jeszcze zaburzenia, o których nie na razie nie wiemy.

Dr E. WIERZBIŃSKI

Cudowne dziecko

Trudno przepowiadać sławę niemowlęciu, które jeszcze nie przyszło na świat. Ale tym razem możemy się pokusić o dobry horoskop — polską kartografię doczeka się wkrótce „cudownego dziecka”. Na imię mu: pierwszy polski wielki „Atlas świata”.

Zanim trafi na nasze półki poasytuujemy przy jego dość niezwykłych urodzinach „Cywil” czy „Żołnierz”?

Jesteśmy w kombinacji kartograficznej Wojskowej Służby Topograficznej. Tak PWN wprowadzi „matkę” tej ciekawej imprezie edytorskiej, ale cudowne dziecko ma także prawowitego ojca. Jest nim wojsko.

Początkowo wielki „Atlas świata” miał przysięść na świat, w mundurze jako pomoc szkoleniowa dla oficerów i żołnierzy. Ale Wojskowa Służba Topograficzna zabrała się do pracy z taką starannością i rozmachem, że Państwowe Wydawnictwo Naukowe zaproponowało jej mariaż. Ślub doszedł do skutku, i pożyteczna edycja postanowiono wypuścić w cywilu i po wojskowemu.

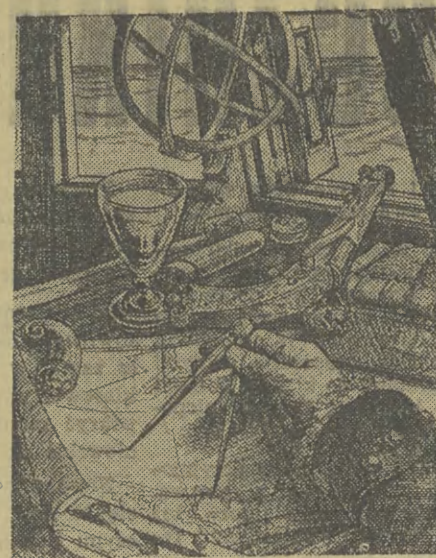
Pod szczęśliwą gwiazdą

Wspólna gwiazda WST i PWN okazała się wyjątkowo szczęśliwa. W czerwcu, po zakończeniu oficjalnej subskrypcji, ustalony został ostateczny I nakład atlasu w wysokości 100 tys. egzemplarzy. Takiego nakładu nie osiągała najbardziej sensacyjne powieści kryminalne!

Polski „Atlas świata” będzie dziś na światowym rynku prawdziwym bestsellerem, ponieważ uwzględni wszystkie zmiany polityczne i gospodarcze na kuli ziemskiej w 1980 roku. Udzieli on nawet miejsca wydarzeniom... w Kosmosie. Przez wiele lat będzie dziełem bezkonkurencyjnym, nie słychać bowiem, by ktoś z wielkich zagranicznych wydawnictw zamierzało podjąć tego rodzaju edycję.

Współcześni benedyktyni...

W średniowieczu synonimem staranności i pracowitości byli benedyktyni, przepisyujący stare księgi. Nie wiem w jakiego koloru irakusie maczali swoje gęśle pióra i jakie przywdziewali do swej pracy habity. W pracowni kartograficznej WST widziałem współczesnych benedyktynów, korzystających z piór stalowych, grafonów i cykli oraz posługujących się całą gamą kolorowych tuszów. Ich mundurem jest biały fartuch, a hasłem — dokładność większa od benedyktyńskiej.



Opracowanie jednego arkusza mapy trwa tygodnie, a nawet miesiące. Odległości nanosi się na mapę z dokładnością do 1/10 milimetra, przy użyciu specjalnych ekiek. Od samego patrzenia na taką pracę bolać oczy.

W pracowni kartograficznej przeważają kobiety. Pięć piękna jest ponoć niedościgniona w dziele kreślenia map.

...i współczesna technika

„Atlas świata” nie powstaje jednak dzięki chałupniczym, rękodzielniczym metodom. Tak kreśli się tylko mapy dalekich ekier, o których nie posiadamy własnych topograficznych danych.

W jednej z pracowni WST widzieliśmy nowoczesny fotometryczny sposób kreślenia mapy przy pomocy tzw. autografu — urządzenia do opracowywania lotniczych zdjęć fotogrametrycznych. Podobnych supernowoczesnych urządzeń WST posiada wiele. „Atlas świata” również pod względem techniki opracowania będzie jednym z najnowocześniejszych w świecie.

Makieta atlasu jest już gotowa. „Europa” otrzymuje ostatnie szlify. Na jesieni ruszą maszyny drukarskie Wojskowych Zakładów Kartograficznych.

R. B.

- * Najgłębsza kopalnia na świecie ma 2,5 km głębokości, a do środka Ziemi jest 6378 km.
- * 32 gramy siarki zawiera 6,023 x 10²³ atomów. Gdyby te atomy równomiernie rozłożyły na całej powierzchni Ziemi, na każdy milimetr kwadratowy przypadłoby 1181 atomów.
- * Powierzchnia Słońca równa się 12 tysiącom powierzchni Ziemi.
- * Aby przebyć odległość między Ziemią a Słońcem, pociąg pospieszny, jadący z prędkością 100 km/godz, musiałby zużyć 170 lat.

Nie wiedziałeś? Teraz już wiesz!

- * Czynnym wulkanów na Ziemi jest około 450.
- * Wieża Mariacka ma 80 m wysokości, a zwykła jodła dochodzi do 75 m.
- * Brzoza potrzebuje w ciągu okresu wegetacyjnego około 7 tysięcy litrów wody.
- * Śledź w swoich wędrówkach przebywa niekiedy około 2 tysięcy km.
- * Od 1949 r. mamy w Polsce nowego ptasiego „lokatora”, który się bardzo zachowuje. Jest to synogarlica turecka, nigdy dawniej u nas nie obserwowana.
- * Aby zebrać kilogram miodu, pszczoły muszą wykonać 20 tysięcy lotów.

Religia i moralność

Jednym z zarzutów, jakie kościół podnosi przeciw świeckiemu, a więc — nie podporządkowanemu jego wpływu i kontroli, wychowawczemu, jest rzekome niebezpieczeństwo obniżenia się moralności społeczeństwa. (Wprawdzie pojęcie „czoty” i „moralności” w ustach jego przedstawicieli ogranicza się najczęściej do spraw związanych z szóstym i dziewiątym przykazaniem, wprawdzie wiele czynów, które etyka świecka uważa za hańbiące — jak np. brak patriotyzmu, czy wyzysk jest dla kościoła „moralnie obojętne” — ale to dla nas w tej chwili problem marginalny).

Należałoby więc sądzić, że te okresy w historii, w których wpływy kościoła były dominujące w życiu społecznym, a wychowanie podlegało całkowicie jego kierownictwu, kiedy za grzechy przeciw „wierze i moralności” kościół mógł stosować nawet sankcje świeckie — chłosty i miecza — były wyjątkiem. Tymczasem historia dowodzi czegoś wręcz przeciwnego: im bardziej rosła świecka władza kościoła, tym niżej upadała

moralność w podlegających jego wpływom społeczeństwach i — wśród samego kleru. Tak było w okryzycznym jako „głęboko moralne” średniowieczu, tak było w dobie kontroformacji, czy w słynnych ze swej pobożności „złoty wiek” czasów saskich.

Przełomowa w dziejach kościoła data, rozpoczynająca długi okres jego wpływów był słynny edykt tolerancji cesarza Konstantyna (313 r.) — pierwszego „politycznego świętego”, który chrześcijaństwo, podniósł do godności religii państwowej. Jakby na ironię — właśnie panowanie Konstantyna stało się początkiem „długotrwałych prześladowań” „heretyków”, Żydów i pogan oraz — okrutnych wojen religijnych. Kara śmierci za złożenie ofiary starym bogom, kara śmierci za przechowywanie ksiąg herezycznych, kara śmierci za nawracanie na judaizm... — kara śmierci stała się już w IV i V wieku nową ery najcięższej stosowanej metodą krzewienia wiary i moralności. Duch nietolerancji, na pierwszy rzutek moralna na płaszczyźnie społeczeństwa, które kościół otoczył swoją opieką. Pierwsza, ale nie ostatnia.



„Pomiedzy tyloma tysiącami chrześcijan nie ma nawet stu, którzy będą zbawieni, a nawet ułupie co do tych” — pisał w 384 roku św. Jan Chryzostom o mieszkających w Antiochii, „miasta specyficznie chrześcijańskiego”.

„Nie ma takiego rodzaju nieczystości, jaka nie jest tam dokonywana — kreślił charakterystykę moralną drugiego ośrodka — Jerozolimy, biskup św. Grzegorz, w 382 r. — Podstęp, cudzołóstwo, kradzież, bałwochwalstwo, truciństwo, kłótnie, morderstwo i najwzkie występki są tam tak powszechne...”

„Ilu znajdziecie w kościele, którzy nie są pijany, obżartuch, cudzołóży, rozpustnicy, gwałciciele, karciarze, rabusie lub mordercy? Pytam się o to sumienia każdego chrześcijanina... O wiele łatwiej znaleźć człowieka, który dokonał tych wszystkich z nich, niż

tego, który nie popełnił żadnego” — czytamy w pochodzącym z 450 r. liście Salviana.

Oczywiście, mamy prawo przypuszczać, że nowa wiara, narzucona większości siłą, nie zdołała jeszcze zapuścić głębokich korzeni w społeczeństwie rzymskim. Stulecie, czy dwa, to znowu okres nie tak długi. Czy jednak zastrzeżenia, że jakieś gwoździe obiektywności robimy, tłumacząc wszystko? Czy zdołają także wytłumaczyć i oczyścić tych, którzy nikt do przyjęcia nowej wiary nie zmusza? Czy wytłumaczą gorzące życie „rządów sumień”?

„Nie było pobożności u księży, nie było zdrowej wiary u kapłanów, nie było litot u nikogo, nie było moralności — skarżył się już w roku 250 św. Cyprian — „Barzo wielu biskupów... zaniedbywało swe Boże misie i poświęcało się sprawom świeckim...”

Chcieli byli — na pieniądze,

zdybywali posiadłości oszustami i ciągnęli duże zyski i lichwy”.

Niewiele się zmieniło w sto lat później, skoro sobór nicejski (325 r.) grozi odebraniem sukni duchownej kapłanom uprawiającym lichwę. Rynek dojdzie do tego korupcja i handlowanie wyższymi stanowiskami kościelnymi? A gdy pieniądze zawiądują — dwa kandydaci na stolicę apostołską, Damascus i Ursynus rozpętają krwawą walkę o władzę, którą katolicki pisarz C. N. Cochrane określa jako „skandal stulecia”. Świadek tych walk, Marcellinus pisał, że „w jednym tylko dniu 137 ciał zabitych nalatowało na posiadłość kościoła św. Marii”. Takie to było „conclave”.

Ale i te rzeczy były nieczym w porównaniu z okrutną zjadłością, z jaką walczone w imię różnic dogmatycznych:

„Kobiety... miały piersi ścisłane u drewnianych ramach i obcinane. Inne kobiety miały piersi przypalane rozpalonymi żelazami” — opisuje fragment arianizmu „zwycięstwa” w Konstantynopolu historyk Sokrates Scholastyk. Wycięto wtedy w pień ponad 3 tys. osób. Ortodoksi nie byli lepsi (np. w regularnej wojnie z donatystami). Wspólna za to łaczących wszystkich nienawiść do Żydów: wielu z nich zachowano na śmierć tylko za to, że chcieli odbudować swą zniszczoną świątynię.

Przykładów można by, oczywiście, przytoczyć znacznie więcej, ale ostatecznie nie o nie chodzi. Są one tu tylko ilustracją przytoczonego na przykładzie twierdzenia, że wzrost potęgi i wpływów kościoła nie wpływał bynajmniej dodatnio na podniesienie poziomu moralności społeczeństwa, i że wpływ religii na morale społeczeństwa niekiedy — musi być dodatni (eksempłum: nietolerancja, nieznana dawniej w społeczeństwie rzymskim).

Czy chodzi więc o podkreślanie związków między przytoczonymi charakterystykami, a ideami moralnymi chrześcijaństwa? — Także nie. Moralność jest tworem stosunków ekonomiczno-społecznych — panującą w danym okresie, idee znajdują więc swe odbicie w religii. A kościół? — Był on zawsze i jest instytucją jak najbardziej ziemską, której charakter i interesy nie objęły na ogół od tła epoki, w której wypadało mu żyć i działać.

W. Mer.

1) Konstantyn miał na sumieniu szereg zbrodni, m. in. zamordowanie żony i syna.
2) cyt. wg książki C. N. Cochrane „Chrześcijaństwo i kultura antyczna”, wyd. „Pax”.

Tysiącletcie

Na pięć minut przed dwunastą

Mysł o powstaniu zbrojnym po drugim rozbiore Polski krystalizować się poczęła w Saksonii, stanowiącej główny ośrodek emigracji trzecimajowej. Będącem były sukcesy polityczne i militarne Rewolucji Francuskiej. We Francji widziano też naturalnego sprzymierzeńca. Prawica emigracji liczyła na wspólnotę wrogów tzn. Prus i Austrii, lewica na wspólnotę ideałów społecznych. Dla nawiazania współpracy wyprawiono w początkach 1793 roku do Paryża obywatela honorowego Francji rewolucyjnej, a zarazem przewidywanego naczelnika powstania — Kościuszkę. Misja przyniosła jednak tylko częściowy sukces. Robespierre miał powiedzieć: „Niech Polacy zaczynają a Francja starać się będzie aby wszelkie pomoce na nich spływały”. Żadnych konkretnych obietnic Kościuszkę nie uzyskał.

W obozie kierującym przygotowaniami do powstania wyróżnić można dwa odcienie. Generał Ignacy Działyński, oraz bankier warszawski Kapostas stali na czele grupy zmierzającej do ewolucyjnego rozwoju zasad konstytucyjnej majowej. Kółkati przewodził radykałom, którzy postulowali wprowadzenie dyktatury, usunięcie króla, oraz domagali się szerokiego reform społecznych i wciągnięcia do walki mas ludowych.

Gdy na emigracji opracowywano koncepcję powstania, w kraju rozszalało się sprzyżenie, przede wszystkim w wojsku. Warunki były bardzo trudne — kuratela Rosji nad Polską była już zupełna.

Powróciliśmy z Francji do Saksonii Kościuszkę wspierali z Ignacem Potockim ustalili podstawowe zasady powstania.

We wrześniu 1793 roku wezwano Kościuszkę do kraju domagając się rozpoczęcia powstania. Na naradzie w Pogórze pod Krakowem Kościuszkę ocenili jednak przygotowania jako niedostateczne i odrzeczy termin, żądając rozbudowy organizacji spiskowej oraz propagandowego przygotowania szlachty i chłopów. Siłowna derwija mająca na celu oparcie się w powstaniu nie tylko na wojsku lecz na całej ludności spowodowała jednak aresztowania wśród spiskowców. Władze rosyjskie rozpoczęły także redukcję wojska.

To właśnie przyspieszyło ostatecznie wybuch powstania. 12 marca 1794 roku związany ze spiskowcami warszawskim brygadierem Madaliński na czele 1200-cosobowego oddziału kawalerii zebranej w Ostrołęce, odmówił przeprowadzenia redukcji i skierował na jej południe.

W odpowiedzi Igelström rozpoczął koncentrację wojsk w Warszawie i Radomiu oraz zorganizował pościg za Madalińskim. W tym celu garnizon rosyjski stacjonujący w Krakowie 23 marca opuścił miasto, do którego natychmiast podążył Tadeusz Kościuszkę.

(AW)

Medycyna

Czy strach ma wielkie oczy?



dem w przypadku niet odpowiedni — powodują trudność w skupieniu uwagi podczas następującego napięcia psychicznego. Tacy ksenofobowie — pomimo niewątpliwych zdolności — są na ogół źle oceniani przez nauczycieli. Objawy nerwice nasilają się i dochodzi do chronicznego stanu niepokoju w połączeniu z niesmialością lub... uporem.

Stany te występują z reguły u ludzi z nadwrażliwością „sterz umysłowej” i wyobraźni — u cierpiących na tzw. psychoneurozę. Nie są to choroby psychiczne w ścisłym sensie tego słowa, lecz zaburzenia nerwowe, stosunkowo lekkie i nie doprowadzające do wyłączenia z życia społecznego. Do innych, towarzyszących im objawów należą psychoneurozy, zaburzenia snu. Wówczas pacjenci skarżą się często na bicie serca i bóle w jego okolicy, na nadmierne pocenie, bladość i... czerwienienie się oraz rozszewnienie na wstusze. Nie dolegliwości przewożące do niebezpiecznego i... Czasami do niebezpiecznego uspokojenia i uwolnienia od fobii prowadzi spełnienie jakichś określonych czynności — nie związanych bezpośrednio z daną fobią.

Jeden z chorych — z nadmierną fobią śmierci (po niebezpiecznym wypadku), mając przebież przez ulicę — mógł tylko wtedy przetrwać oba-

wa, gdy... przepuścił np. siedem wagonów tramwajowych. Inny chory z podobną fobią gwałtownie chodził lewą stroną ulicy, stosunkowo najczęściej sportowa, lewą fobią — jest lek przed zacierzeniem i... Obawa zacierzenia nie dotyczy zwłaszcza w większym stopniu. Wyjątek nie stanowi, że stanowią ogólny ośrodek zainteresowania, że wszyscy na nich patrzy.

Fobia może występować również jako jeden z objawów, towarzyszących w chorobach psychicznych. Łączy się wtedy z omamami (halucynacjami), urojeniami, otępieniem, stanami depresyjnymi itp. Występowanie mogą u ludzi chorych np. na schizofrenię, psychozę alkoholową, w przebiegu wyliczonych chorób wewnętrznych i zakaźnych, w różnych zatruciach, po stanach zapalnych lub — urazach mózgu. W psychozach alkoholowych chorzy doznają przeobrażeń halucynacyjnych wzrokowych i słuchowych. Są one tak wyrażone, że wydają się choremu całkowicie realne. W takim stanie pacjent jest bardzo groźny dla otoczenia — niszczy przedmioty, niszczy po prostu samobójstwo.

Stany lekowe z halucynacjami i urojeniami nie należą już do fobii i — świadczą o chorobie psychicznej. Fobie natomiast nie wymagają leczenia szpitalnego. Leczenie przeprowadza się głównie ambulatoryjnie w poradni zdrowia psychicznego. Specjalista — lekarz psychiatra — rozkłada spłot nerwowych „punktów zapalnych” oraz znaleźć i określić ich przyczynę. Daje wspólnie z chorym do takiej organizacji życia pacjenta, aby mógł on nabrać hartu umysłowego i uczuciowego — celem wewnętrznej umiarkowania się od skrajnych bodźców.

Młoda literatura

»organizacyjnie«

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że brak koła młodych pisarzy w Krakowie odjął temu środowisku uroku anegdoty, miłej atmosfery, wymiany poglądów między po prostu doświadczonymi ludźmi i młodymi twórcami. Dlatego też konsekwencja i uporządkowanie, który zajął się reaktywowaniem koła młodych pisarzy w Krakowie, godna jest podziwu.

Ale od tamtych wydarzeń upłynęło już wiele czasu i dzisiaj koło młodych, ich patronowi Tadeuszowi Hołujowi przychodzi w sukurs krakowskie Wydawnictwo Literackie. Wokół wydawnictwa zgromadził się już wcale pokątny zastęp debiutantów książkowych, prozaików i poetów. Czy jest to zamierzony wynik określonego działania? Spytaliśmy o to redaktora naczelnego Wydawnictwa Literackiego Jerzego Skórnickiego, który dał taką odpowiedź:

— Oczywiście ambicją każdego wydawnictwa jest gromadzenie wokół siebie grona debiutantów. Oczywiście jeśli spośród nich znajdzie się ktoś godny uwagi i tzw. wyłansowania — edytor nie może się oprzeć chęci szczególniejszej opieki nad nim. Wokół Wydawnictwa Literackiego gromadzą się dzisiaj tacy pisarze jak Ryszard Kłysi, Stanisław Stanuch, Maria Paczowska, Krystyna Kleczkowska, Leszek Maruta, Jerzy Harasymowicz. Wszyscy mają za sobą już dawno debiuty i nie bez nadziei na dalsze ich książki — czekamy na rozmowy z nimi, spotkania. Bardzo ciekawie rozwija się talent twórcy Ryszarda Kłysy, który po wydaniu „Kakadu” ma niedługo przynieść do wydawnictwa powieść o tematyce okupacyjnej pt. „Cmentarni goście”. Z rozmów jakie z nim przeprowadzaliśmy wnioskować można, iż pisarz przygotował do pisania powieści o Nowej Hucie. Kleczkowska pisze o elektroniści skawiskiej. Czekamy na te utwory, chwytając inicjatywę kombinatu nowohuckiego i elektroniści skawiskiej, które zwiastują ze sobą stypendiami zdolnych pisarzy. Jest to przy tym jeszcze jeden przykład, że od doświadczonych terenowych ucieleśnia nie da. Czekamy również na książkę Paczowskiej „Wprawdzie cicho o niej teraz, ale znając jej samotniczy tryb tworzenia, należy przypuszczać, że jednak...”

Przedłużając rozmowę z red. Skórnickim musimy dla obowiązku reporterskiego zapytać o najbliższe nowe książki krakowskich młodych pisarzy.

— Będą to — odpowiada redaktor — „Epitafium dla biedronki” Zechenterówny i „Otwarcie wieku” Tadeusza Szajli.

Podczas jednego z zebrań działającego obecnie koła młodych pisarzy redaktor Skórnicki wyraził gotowość edycji almanachu młodych twórców. Oczywiście ta gotowość nie wyraża się w wydaniu almanachu za wszelką cenę. Wydawca musi być ostrożny i dlatego zgłasza zastrzeżenie merytoryczne rozmówców wcale nienajmniejszych: musi być coś, co można wydrukować. Sami młodzi pisarze powinni dojść do tego drogą wspólnych dyskusji czy ich utwory mają określoną wartość dla ich wydawania. W każdym bądź razie ta deklaracja, że z wszystkimi jej jej zastrzeżeniami, jest dowodem prawdziwości pojętej opieki nad młodymi talentami.

Nie ma ciepłanianych warunków. Są nawet i spory, które będą rosły. To dobrze. Przecież idzie o to, by krakowska młodzież literacka związana z tym wszystkim, co się wokół nas dzieje — miała warunki startu do pracy bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej.

Mogą coś o tym powiedzieć ludzie, którzy czasem i 10 lat musieli czekać na debiut.

Olgierd JĘDRZEJCZYK

Poważny wpływ na literaturę rosyjską wywarła twórczość Mikołaja Leskowskiego (1831-1895), zwanego „czarodziejem słowa”. Nieliczne polskie przekłady utworów tego pisarza nie przewyżniały się u nas do jego popularności. Poza tym pisarz nie darzył nas zbyt wielką sympatią. Choć warty tutaj nadmienić, że nigdy nie był w Polsce.

Obecnie ogłoszony tom opowiadań porusza sprawy życia i obyczajów z połowy XIX stulecia. Małżeństwo Rosjan, prawdziwe tamtych lat, kiedy to każdy „prawdziwy Rosjanin nie miał nie cprósz życia, a jeszcze lekce je sobie wazył”.

Mikołaj Leskowski — Władysław administrator. Przełożył J. Bajkowska, C. Jastrzębiec-Kozłowski, J. Wyszomirski. „Czytelnik”, s. 514, 22 zł.

W przeciwieństwie do powstania listopadowego tematem wielu literackich opracowań stało się powstanie styczniowe. Temat ten od strony na ogół przemilczanej, jaką była sprawa chłopstwa w powstaniu, podjął obecnie Stanisław Strumph-Wojtkiewicz.

Autentyczne postacie chłopów-żołnierzy, chłopów-dowódców, o których ślady wiodły do historyków — to bohaterowie

Przeczytać — warto!

ambitnej powieści pt. „Ziemia i gwiazdy”, napisanej w oparciu o źródła i dokumenty o wydarzeniach 1893 roku.

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz — Ziemia i gwiazdy. „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza”, s. 243, 22 zł.

Wyobraźnia pisarzy zaplądlała często umysły uczonych — odkrywców. „Wszystko, co człowiek zdolny jest wymyślić, inni ludzie potrafią z czasem zrealizować” — powiedział Juliusz Verne w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, w okresie kiedy pisał „Dwadsiedzie tysięcy mil podwodnej żeglugi”. Na cześć „Nautyllusa” — statku, który istniał wyłącznie w wyobraźni pisarza, nazwano tak w 1953 r. okręt podwodny o napędzie atomowym.

Konsekwencje zaszczerpnego ludzkości pragnienia zdobycia tajemnicy mózgu odzwierciedla nowa publikacja z serii „Człowiek poznaje świat”.

Pierre de Latil — Od Nautyllusa do Batyskafu. Przełożyła Olga Nowakowska. „Iskry”, s. 295, 20 zł.

Systematycznie, na gorąco notował Jan Kazimierz Dorawski swoje spostrzeżenia z pierwszej polskiej wyprawy alpinistyczno-naukowej w Andy w 1933 i 1934 r. Powstanie dziennika okupit autor niemałym trudem i poświęceniem. Na jego podstawie mógł dziś oprzeć wierną, bogatą relację wyprawy omawiającą nie tylko sukcesy polskich alpinistów i naukowców, ale i wrażenia, a nawet nastroje tamtych dni, kiedy upływały pod znakiem Wielkiej Przyrody.

Jan Kazimierz Dorawski — Wyższe w Andach. „Iskry”, s. 235, 20 zł.

Bertolt Brecht

Kończąca scena z „Matki Courage”... Stara kobieta, która żyła z wojny, a raczej ludzła się, że przynajmniej jej wojna przynosi profit — staje się ofiarą nieuchronnego losu. Okazuje się, że nie ma innego prawa wojny, jak to, że sprawdza ona kłeskę. Bezolna markietanka szwarczaka się z brawurą po rymach frontu — zostaje sam na sam z nie- szczęściem. Na pustej pozabawionej tradycyjnych dekoracji scenie zaprzęga się do wózka. Straciła wszystko: synów, uciśnięty dobytek i, oto wreszcie wie, że to nie ona — Mutter Courage — żyła z wojny, ale wojna z niej. Z niej, a tysięcy zafalających pola bitew żołnierzy.

Autor „Matki Courage” — zmarły przed pięć laty Bertolt Brecht, znany jest dobrze polskiemu czytelnikowi i widzowi. Wiele z nas pamięta też gościnne występy znakomitego „Berliner Ensemble”, światowej sławy teatru założonego i kierowanego do chwili śmierci przez Brechta. Nie sposób przecenić roli, jaką ten teatr, wspólnie z innymi, polityczny teatr, łączący najbardziej ważką społecznie problematykę z nowoczesnością formy dramatycznej i inscenizacji, odegrał w rozwoju życia teatralnego.

A więc przede wszystkim Brecht jako jeden z twórców, którego utwory wazyły na irwanie do dorobku kulturalnego każdego cywilizowanego narodu... Pisarz bez reszty zaangażowany w konflikty epoki.

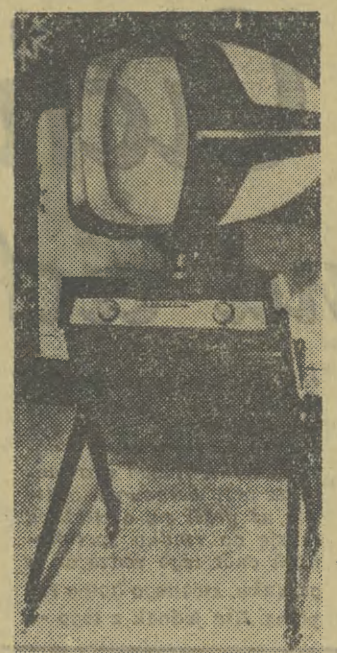
Wielkość Brechta bowiem to nie tylko artysta i siła przekonywania jego utworów. To także do końca konsekwentna droga życiowa pisarza, bojownika antyfaszystowskiego i demokraty, jednego z tych Niemców, dzięki którym w okresie hitlerowskiej ludzkości nie zapomnieliśmy, że kraj rozpadający się na barbarzyństwa i zbrodnie — to kraj, który wydał niedługo Goethego i Schillera. Bertolt Brecht z chwilą gdy Hitler dochodził do władzy udaje się na emigrację. Póty poza granicami ojczyzny traktuje jako

Włodzimierz Sokorski

O stereofonicznym radiu i kolorowej telewizji „sputnikowej”

— Co może Pan, Panie Prezencie, powiedzieć o aparaturze, przez którą będzie Pan zabawać, informować uczyć i zanudzać Polaka w 1980 r.?

— Będzie on miał nie jeden radiodiodniak, ale dwa, lub więcej, w tym główny przedmiot, stanowiący zarazem te-



lewizor, o wiele mniejszych rozmiarów niż dziś dobre radio. Dźwięk będzie stereofoniczny, rozlegający się ze wszystkich stron pokoju jednocześnie. Poza tym słuchacz 1980 r. odbierać będzie program radiowy w zasadzie wyłącznie na falach ultrakrótkich.

Telewizor znajdzie się w każdym mieszkaniu. W tym czasie zapewne przestanie też być przedmiotem zbytku telewizor odbierający program kolorowy. Program będzie rozpowszechniany za pośrednictwem krążących wokół Ziemi sztucznych satelitów i abonent oglądać będzie mógł wszystko, co się aktualnie dzieje w świecie. Bez przesady, cały świat skupiony zostanie w każdej sypialni...

— Może przedtem jeszcze kilka słów o radiu. Jakie nowinki czekają nas w bliższej przyszłości?

— Stereofonia i odbieranie głównie na falach ultrakrótkich stanowi muzykę najbliższej przyszłości. Nie ma tu już żadnych przeszkód technicznych. Istnieją tylko kwestie ekonomiczne — budowy rozgłośni, wymiany odbiorników itp. Już od jesieni istnieć będzie codzienny czterogodzinny program Warszawy III na falach ultrakrótkich, przypominający w pewnym sensie program Luxemburga — wyłącznie rozrywkowy, głównie muzyczny. Poza tym w najbliższych latach program Radia nie będzie ilościowo rozbudowywany.

— Zapewne ciekawsze rzeczy niż te będą w dziedzinie telewizji?

— Drugi program telewizyjny narodzi się w 1965 czy nawet 1964 roku, wprawdzie jako eksperymentalny, przeznaczony chyba dla Łodzi i Katowic. W 1966 r. będzie on programem stałym, normalnym. Program I będzie wówczas w całości nadawany centralnie z Warszawy, program II będzie mieszanym, warszawsko-regionalnym. Rano program II będzie wyłącznie oświatowy, przeznaczony dla szkół i kursów zawodowych. Naszą koncepcją jest traktowanie telewizji jako pomocy naukowej, a nie instrumentu zaspokajającego naukowca.

W dziedzinie telewizji kolorowej już eksperymentujemy na małym, niedawno zakupionym nadajniku. Eksperymentalny program kolorowy powstanie w latach 1966-1967 i będzie nadawany przez pół godziny dziennie.

W 1965 r. oddana będzie do użytku część nowego centrum radiowo-telewizyjnego, co zrewolucjonizuje możliwości techniczne naszego programu. W 1970 zaś roku zacznie pracować osobna, specjalna rozgłośnia telewizji kolorowej. Jesteśmy zresztą w

tej dziedzinie bardzo zapóźnieni.

Elementem bardziej rewolucyjnym telewizji niż kolor stanie się niewątpliwie telewizja „sputnikowa”. Znaczenia tej innowacji nie możemy sobie nawet wyobrazić.

Przyszłość telewizji w tej mierze zawisła jest nie od techniki. W tej mierze nie ma już właściwie przeszkód dla uzyskania światowego zasięgu nadawanych programów. Światowego w takim sensie, jakiego nie zna dziś jeszcze radio. Wszystko zależy od polityki. Czy powstanie jeden światowy system telewizyjny — czy też dwa konkurencyjne.

W każdym jednak razie Polak 1980 r. przekraczając gąbkę będzie mógł wybierać spośród kilku programów światowych. Zechce obejrzeć mecz w Australii, reportaż z życia Eskimosów, posłuchać koncertu w Nowym Jorku — proste bardzo. I bynajmniej nie sięgamy tu w przyszłość rzędu 20 lat. Dodajmy jeszcze, że w interesującym nas okresie, a nawet o wiele wcześniej, domniemane będą w telewizorach ekrany jednometrowe.

— Czy ów kolosalny awans telewizyjny nie pogrzebie filmu, teatru, radia?

— Poszczególne dziedziny

sztuki nie są dla siebie konkurencyjne. Hipotezę taką wysuwano zawsze: kino miało zniszczyć teatr, radio — harmonie. Wiemy, że nie sprawdziły się owe spekulacje. Ale oczywiście trudno tu generalizować. Wiemy już np. że telewizor w mieszkaniu zdecydowanie pobudza czytelnictwo. Ale TV stanie się najpotężniejszą formą upowszechniania i sale kinowe na pewno nieco zostaną wyłudnione. Jest to wszakże zmartwienie kierowników kin, a nie twórców.

Inaczej jest z dziedziną radiofonii. Wiemy, że rozwój telewizji minimalizuje zwiększenie się ilości radiodiodniaków, ale też wiemy, że jest to zjawisko przejściowe. Radio zdobywa sobie potem samochody, towarzyszy człowiekowi na wycieczce, pozostaje w mieszkaniu (choć wyrugowane jest z głównego pokoju). Bo oglądaniu telewizji trzeba przecież poświęcić się wyłącznie, nie sposób jak przy radiu robić jeszcze coś innego. Natomiast skutkiem panowania telewizji zmieni się znacznie program radiowy. Będzie on przede wszystkim dostarczycielem muzyki i wiadomości bieżących, bowiem tu zawsze pobije on telewizję szybkością jej przekazywania. Zniknie gadanina.

Masowość odbioru telewizji na pewno też zlikwiduje kiepskie teatry, wszelką mizerotną artystyczną i szmarną estradą.

Notował JAN REM

Neutralność

Słynny (zwłaszcza angielski) Burgtheater — główna scena austriacka — postanowił nie zagrać Brechta... Bo, jak stwierdza kierownictwo teatru, Brecht-polityk może wpływać nieodpowiednio na nastroje widzów.

Tacy to NEUTRALNI — ci wiedeńscy!

Dramat bez sceny

Znakomici aktorzy francuscy: J. L. Barrault i jego żona M. Renaud — wrócili z Ameryki Południowej, gdzie przebywali na występach gościnnych. — Jesteśmy znużeni... — ogłosili po powrocie — przez pożary teatru, cyklon, choroby i stratę prawie wszystkich kostiumów oraz dekoracji — nie mówiąc o kradzieży biżuterii Renaud...

Niezdrowie, można powiedzieć: DRAMATYCZNE występy.

Humor i pieniądze

John Osborne, autor sztuki pt. „Luter” — wyraża niechęć do humoru, że chciałby przy okazji wystawienia „Lutra” na scenie — zarobić sporo pieniędzy i stać się podobnym do Anouilha. Krytycy stwierdzili, że autor stracił poczucie humoru — zyskując jednak pieniądze i podobieństwo do Anouilha...

Plotki ale kulturalne

Tadeusz Kwiatkowski — Jdziemy do kina!

Tytuł	Anatomia morderstwa
Scenariusz	Wendell Mayes wg powieści Roberta Traversa
Reżyser	Otto Preminger
Produkcja	USA
Aktorzy	Lee Remick, Eve Arden, James Stewart, Ben Gazzara, Joseph N. Welch i inni.
Treść	Porucznik wojsk amerykańskich zabija właściciela baru, który według zeznań zony zgwałcił ją i pobili. Prowincjonalny adwokat podejmuje się obrony porucznika. Przed oczyma widzów przesuwa się drobiazgowy przebieg sądowni. Czy porucznik popełnił zbrodnię czy działał w afektu? Sędziowie przysięgli muszą znać wszystkie szczegóły towarzyszącej tragedii. Prokuratorzy i obrońca ścierają się na sali sądowej...
To mi się podobało	Znakomity dialog i logika dramatyczna, na scenariusza oparta prawie wyłącznie na przebiegu procesu. Wielka kreacja

A to nie:

Wnioski:

Po „Dwunastu gniewnych ludziach” drugi tego rodzaju film amerykański, obrażający procedurę sądowną w USA, jej doświadczenia i ujemną stronę. Warto przyrównać się temu anatomicznemu rozbirowi jednego przestępstwa.

Ruda Julka

Paul Andreota i Claude Boissol

Claude Boissol

Francja

Aktorzy

Treść

Do mi się podobało:

A to nie:

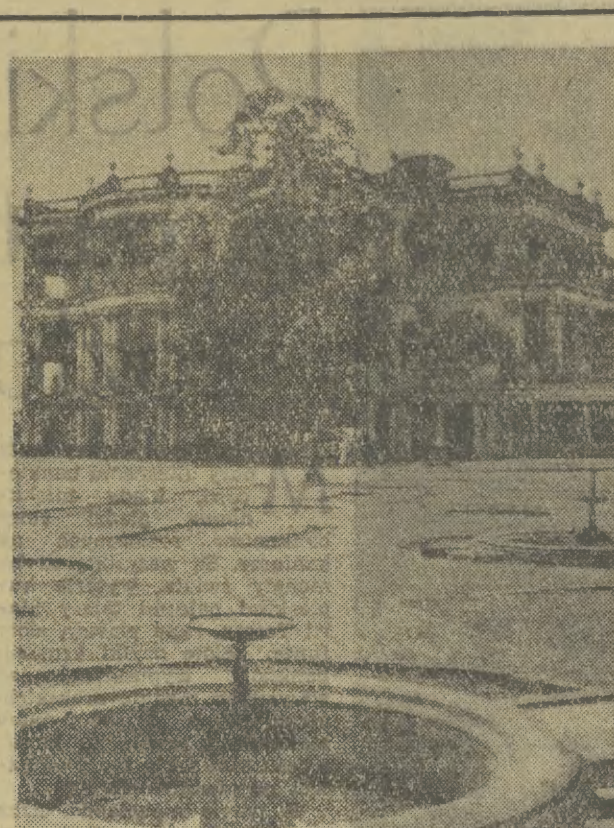
Wnioski

Pascal Petit, Daniel Gelin, Rene Louis Lafforgue, Margo Lion i inni.

Cyrk. Konferansjer zapowiada główny numer programu. Ale za kulisami słychać Orkiestrę powtarzającą: — słynna Ruda Julka nie zjawia się przed publicznością. Dlaczego? Aby to zrozumieć należy cofnąć się o kilkadziesiąt lat wstecz. Młody malarz pragnie poślubić piękną modelkę zwaną Ruda Julką. Niestety bogaty ojciec ma lepszą partię dla marnotrawnego syna...

Aktorstwo Gellina, który występuje w podwójnej roli: ojca artysty i syna, człowieka interesu. Kilka scen naprawdę zabawnych (epizod z kelnerem w prowincjonalnym hotelu, przyjęcie u państwa Lavigne).

Anegdota filmu, mimo pozorów, nieciekawa i obciążona na tanie sentymenty i taną satyrę. Całość nieograczana i bez większych wartości artystycznych. Typowy film podrodzaju gatunków. Można się parę razy uśmiechnąć i to wszystko. Produkt na kanikuł.



Rocznice Światowej Rady Pokoju

Tegoroczne »kto jest kto«

400 lat temu urodził się FRANCISZEK BACON

Dostojnik angielskiego dworu królowej Elżbiety I króla Jakuba I, jeden z twórców nowożytnej filozofii. Nikt chyba przed nim tak w pełni nie rozumiał znaczenie nauki, opanowania przyrody: „Władztwo człowieka nad rzeczami opiera się całkowicie na rzemiołach i naukach. Albowiem nie sposób rozkazywać przyrodzie inaczej, niż będąc jej posłusznym”.

100 lat temu umarł TARAS SZEWCZENKO

Największy poeta ukraiński, jest do dziś bliski nie tylko ludziom radzieckim, ale i czytelnikom w wielu krajach. Poemat „Hajdamacy”, proste wiersze ze zbioru „Kobziar”, a także pisane po rosyjsku powieści „Artysta”, „Muzyk”, „Zona kapitana” i inne nadal wznawiane są i czytane.

2500 lat temu urodził się HERAKLIT

Panta rei — wszystko płynie, wszystko się zmienia, „nie podobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki”, bo już są w niej inne wody — oto stwierdzenia tego wybitnego greckiego filozofa, pojmułatego 2,5 tysiąca lat temu względność i zmienność świata.

250 lat temu urodził się MICHAŁ ŁOMONOSOW

Puszczył mowę o nim „największy rozum nowożytnych czasów”. Współczesni nam jego rodacy nazwali jego imieniem największy swój ośrodek naukowy — Uniwersytet Moskiewski.

Ten syn rosyjskiego chłopca wyprzedził swą epokę rozumem i wiedzą o dziesiątki lat. Był twórcą atomistyki naukowej i chemii fizycznej.

100 lat temu urodził się FRIDTJOF NANSEN

Choć jego imię nie figuruje wśród zdobywców bieguna, jest człowiekiem, który dla zwycięstwa ludzi nad północną przyrodą położył kto wie czy nie największą zasługę. Jego wyprawy na statku „Fram”, badania naukowe i doświadczania, wędrowki przez zwały lodu w 1895 roku ku biegunowi torowały drogę innym.

150 lat temu umarł HENRYK VON KLEIST

Niemiecki dramaturg, autor „Rozbitego dżbanu” i „Księcia Homburga” przetrwał sam swe życie w wieku 34 lat. Twórczość tego pisarza, oceniona i uznana została dopiero po śmierci.

150 lat temu urodził się DOMINGO F. SARMIENTO

O tym wielkim pisarzu i mezu stanu Argentyny mówili współcześni, że władają nim trzy namiętności: żądza wiedzy, pasja nauczania i miłość ojczyzny. Te trzy namiętności tłumacza całe jego życie; udział w walkach przeciwko despotce, Rosanowi, twórczość literacka i późniejsza walka na najwyższych stanowiskach o przeprowadzenie postępowych reform oświatowych.

400 lat temu urodził się PAK IN RO

„Poetą — to myśl. Poetą jest tym, co budzi dobro w sercu człowieka”. „Dobro — to umiarkowanie ojczyzny i ludu, szacunek dla rodziców i starszeństwa, to skromność w życiu”.

Niech ta jego własne słowa scharakteryzują wybitnego poetę koreańskiego.

100 lat temu urodził się RABINDRANATH TAGORE

Z okazji urodzin Tagore ważono go jego własnymi książkami. Były cięższe niż pisarz. Powieści „Rozbicie”, „Dom i świat”, poemat „Urwas”, liczne zbiory poetyckie — „Ogrodnik”, „Gitandali” i inne, sztuki teatralne — oto wyrywkowe wspomnienie dzieł pisarza, który w 1913 roku otrzymał Nagrodę Nobla. Przenaczył ją na odbudowę uniwersytetu, który powstał dzięki jego wysiłkom.

900 lat temu urodził się IBN TUFAL

Wielki filozof i lekarz arabski był najwybitniejszym filozofem i naukowcem arabskiej Hiszpanii tego okresu. Zajmował się nie tylko leczeniem, ale i astronomią, filozofią. Napisał opowieść filozoficzną „Hajj ibn Jaksan”.

150 lat temu urodził się FRANCISZEK LISZT

Największy kompozytor i pianista węgierski, pozostał do dziś jednym z najpopularniejszych kompozytorów. Przyjaciel Chopina, Berlioz, Mickiewicza, Balzaca, zawarł w swej muzyce rewolucyjne treści ówczesnego okresu.

450 lat temu urodził się MIGUEL SERVET

Był jednym z „olbrzymów epoki Odrodzenia”, zajmował się geografią, medycyną, filozofią. Studiował w Saragossie i w Paryżu. Pierwszy ogłosił anatomiczno-fizjologiczny opis krążeńa płucnego. Oskarżony o herezję, spłonął na stosie w 1553 roku.



Moda

Pierwsze »przykazania«
jesiennej mody

Jakkolwiek pojęcie klasycznej mody jest dość wąskie, to jednak w dzisiejszym świecie jest ono niezwykle użytecznym. Szczególnie jesienią, która w Polsce jest (w przeciwieństwie do lat) przeżyciem ciepła i słoneczna. Jesienne kostiumy są bardzo urozmaicone. I to zarówno, jeśli chodzi o tkaniny, jak i fasony.

Wspólną cechą wszystkich kostiumów jesieni jest krój nie kładący się na ruchy. Spódnice to najczęściej mają jedną lub dwie fałdy, bądź też zrobione są z czterech części lekko rozszerzających się ku dołowi. Długość pozostaje nie zmieniona. Natomiast zakęty — poza jedną wspólną cechą, że mają wszystkie przedłużoną ta-

lię, a ściślej... brak im tali — są bardzo różnorodne. Jedne są długie, niewiele poza linię bioder, inne mają długość 3/4, 4/5 i raczej przypominają kurtki. Paski lub drągno — zawsze umieszczone nisko. Kombinezony są bardzo urozmaicone — od klasycznych z klapami poczynając, na zapinane pod szyję kończąc. Bywają kostiumy i bez kombinezonu (ewentualnie z bardzo małymi) — wtedy nosi się do nich szale z tego samego materiału. Szale te są ogromnie modne, podbiła się je często aksamitem. Np. do kostiumu w wiośniowo-zieloną krótką kurtkę nosimy szal o spódzie wiośniowym.

Druga nowość to zdobienia ze skóry — skórzane wypustki, guziki, kółeczka. Kostium z czarno-białego tweedu ma np. kombinezon przybrany czarną skórą, kostium z beżowo-zielonej jodełki (jodełka znów bardzo modna) lamowany jest ciemnozieloną skórą, z której zrobione są także guziki.

Jeśli chodzi o kolory — to brąz i bardzo ciemny zielony tzw. „butelkowy” wydają się

być faworytami nadchodzącej jesieni. Ponieważ modne są grube, grube tweedy, grube diagonalne, wełny przetykane mohaiem — więc w nowych tkaninach grube brzozy i szarości mieszane są z barwą czerwoną i zieloną w najrozmaitszych odcieniach. Siwa — to ciekawe efekty kolorystyczne. Modne są również kraty o głębokich tonacjach ciemnej zieleni łączonych z granatami oraz w kolorach rdzawych, zmieszanych z zielenią (zawsze bardzo ciemną).

Do kostiumów tych będzie się na jesień nosiło — jak twierdzą — dobrze poinformowani — bardzo jasne, niemal różowe pończochy. Obowiązuje także będzie również jasny, pastelowy maquillage.

Jeśli chodzi o obuwie, to nadal jest ono wydłużone. Modna jest stopa smukła, wąska i... długa. Nie obawiajmy się więc kupować obuwia o numerze większym. Czubek w obuwiu sportowym jest ścięty lub zaokrąglony, ale zawsze niski i elastyczny. Wysokość obcasu w obuwiu spacerowym od 25 mm do 50 mm. Obcas w kostiumie również są cienkie. Nadal modne są półtrzewiki, a więc miękkie elastyczne trzewiczki dochodzące tylko do kostki, w których tył jest niewiele wyższy od normalnego półbuta. Zabezpieczają one stopę przed zimnem i deszczem, a jednocześnie lekko wyglądają. Maksymalna lekkość rzeczywiście i optyczna jest bowiem podstawowym kanonem modnego obuwia.

W obuwiu sportowym stosuje się niekiedy na kłapki, języczki, mankiety itp. futerko z płaskim włosiem. Jeśli chodzi o kolory obuwia — to na jesień modne będzie obuwie w zdecydowanie ciemne o kolorach zgaszonych, przydymionych. Barwy podstawowe to ciemny brąz, szary, czarny, ciemna zieleń, zieleń, szary fiolet (jedynie botki lub trzewiczki mogą być rude, czerwone). Obuwie w jasnych kolorach, jak np. jasno beż, czy jasnoszare do jesiennych kostiumów stanowiąc się nie nadaje.

Takie oto są pierwsze „przykazania” jesiennej mody.

Bgr.



Jesienny kostium w białej-zielonej jodełce lamowany ciemno-zieloną skórą. Cena 520 zł.

Krakowskie ulice

Anonim tzw. Gall

Zył na przełomie XI i XII wieku. Nie znana jest data i miejsce jego urodzenia. Nie znane jest również imię, nie przekazane nam przez tradycję. Sprawy tych sam nie ujawniał, a potomnym przekazał jedynie skromne wiadomości, na podstawie których trudno jest ustalić dane biograficzne. Jak bliska sercu była mu Polska świadczy fakt, że kraj ten nazywał ojczyzną, a siebie obcym przybyszem, wygnancem, który znalazł schronienie na ziemi Piastów.

Pochodzenie Anonima, autora pierwszej pisanej historii narodu i państwa polskiego, było tematem sporu trwających długie wieki. Nie doprowadziły one jednak do żadnego pozytywnego wyniku z braku oczywistych, nieodpartych dowodów świadczących o narodowości kronikarza. Słuto szeregu domysłów, sprzecznych niekiedy hipotez, sugerując m. in. pochodzenie francuskie, węgierskie, czeskie, a nawet skandynawskie i niemieckie, choć trudno u wierzyć by Niemiec opisywał sukcesy orężne i polityczne Polaków w walkach z najazdem niemieckim. W XVI wieku przyjęło się powszechnie, że do dziś używane określenie Gall, którym posłużył się historyk Marcin Kromer dla podkreślenia galicyjskiego, czyli francuskiego pochodzenia tajemniczego autora pierwszej historii politycznej Polski.

Kronika powstała w początkach XII wieku i obejmuje wydarzenia nie tylko współczesne dziejopisarzowi, ale sięga do czasów najdawniejszych, początków państwa polskiego. Omawia również sprawy wewnętrzne, społeczne, obyczajowe, a przede

wszystkim kierunki polityki zagranicznej i północnej. Należy podkreślić wysoki poziom etyczny autora i jego odwagę, z jaką wypowiadał własne, niezależne sądy. Czyn biskupa Stanisława nie zawahał się nazwać zdradą, a bractwem i podstępem, których trudno jest ustalić dane biograficzne. Jak bliska sercu była mu Polska świadczy fakt, że kraj ten nazywał ojczyzną, a siebie obcym przybyszem, wygnancem, który znalazł schronienie na ziemi Piastów.

Ulica Gallia w Krakowie łączy ul. Feliksa Dzierżyńskiego z 18 Stycznia.

ZUZANNA KOSIEK

Wiele kobiet nie docenia tzw. „środków domowych” przy pielęgnacji swego wyglądu. A tymczasem na wiele naszych kosmetycznych braków znaleźć możemy radę w... kredensie czy kuchennej szafce. Chociażby sól kuchenna. Ma szerokie zastosowanie w



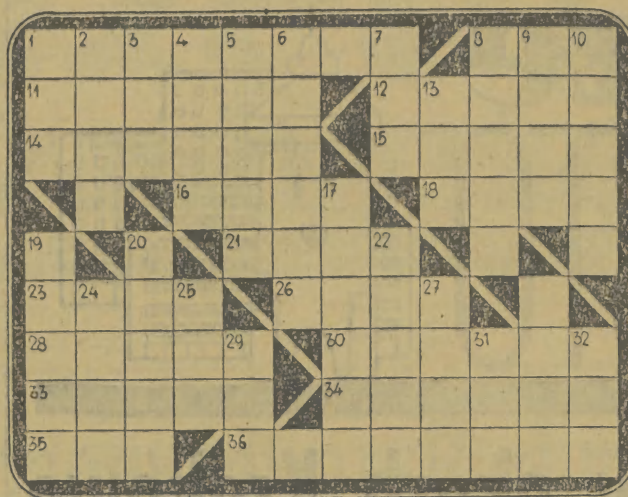
racjonalnym pielęgnowaniu skóry. Rozpuśćmy w chłodnej wodzie sól (dwie łyżki czubate na litr wody) i po dokładnym umyciu się nacierajmy całe ciało ostrą rakawicą maczaną w tym roztworze. Zabieg wzmacnia skórę, wpływa doskonale na system nerwowy na berseność.

Moczenie stóp w słonej wodzie daje też często „dobre wyniki” przy nadmiernej ich potliwości oraz przemożeniu

Można też sól kuchenną dosładować do kąpiei — co działa na cały organizm wzmacniająco i orzeźwiająco.

Przez wiele lat biorąc do ręki kilka razy dziennie puszkę z solą na pewno wielu kobietom nie przyszło na myśl, że oś mają doskonały, skuteczny i tani kosmetyk.

Bgr.



Z teki szperacza

Reklama w Pompel

Nie nowego pod słońcem. Już w starożytnej Pompel dbano o reklamę w handlu. Jeden z rzeźników pompejskich wystawił przed sklepem wywieszkę, którą reprodukowaliśmy obok. Napisał, że ma, rysunek mówi, co można w sklepie nabyć. Ten rodzaj reklamy czysto rysunkowej można spotkać do dnia dzisiejszego. Np. fryzjer zawieszając talerz metalowy. Można czytać, czy nadesła podobne przykłady.

„Dygnitarz” z dzwonkiem

Jeszcze przed ostatnią wojną można było spotkać po małych miasteczkach magistrów



kich urzędników ogłaszających różne zarządzenia władz

Sól —
tani kosmetyk

Wiele zmarłych przysparza niektórym kobietom tzw. „gęsia skórka”, szczególnie w leczeniu przy krótkich rękawach i chodzeniu bez pończoch. Defekt ten można wyeliminować, jeśli tylko wyeliminować sól. Po umyciu, gdy skóra jest jeszcze trochę wilgotna, nacieramy ją solą kuchenną. Nacieramy ją solą kuchenną. Nacieramy ją solą kuchenną. Nacieramy ją solą kuchenną.

Sól jest również środkiem wybielającym zębów. Zmieszana z wodą i czystym naczyniem, jak proszek, można ją używać do mycia zębów. Zabieg taki można stosować raz lub dwa razy w tygodniu. Sól wzmacnia ponadto działają i ma właściwości dezynfekujące.



Można też sól kuchenną dosładować do kąpiei — co działa na cały organizm wzmacniająco i orzeźwiająco.

Bgr.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. naczelnik powiatu przedwojennej Polski, 8. worek, matnia do łowienia ryb, 11. ozdobny talerz na noże służący do podawania ciast i owoców, 12. droga przez miasto, 14. substancja wybuchowa stosowana w górnicztwie, 15. dawny pieniążek, przeważnie srebrny, 16. członek ludu turko-tatarskiego, który w VI wieku zajął kraj Europy środkowej, 18. patrol obchodzący warty celem kontroli, 21. szal występujący w klimacie gorącym zwłaszcza u pałacy haszyszu, 23. kategoryczny nakaz odejścia, 25. duchowny mahometański, przełożony meczetu, 26. ostatnia litera alfabetu greckiego, 30. półwysp w południowo-zachodniej Azji, 32. grzyb jadalny spokrewniony z borowikiem, 34. konferencja robocza, 35. papuga z długim ogonem, 36. osoba, która w testamentie rozrzuciła spadkiem.

POZIOMO: 1. znane uzdrowisko w Belgii, 2. zapora na rzece, 3. rodzaj pióra krawieckiego, 10. zdrobniałe imię żeńskie, 5. region na Podhalu, 6. sucha kłobasa z młecza ośdgo, 7. „wyskok” piłki poza linię boiska, 8. urządzenie do kłuszenia i konserwowania pasz soczystych dla zwierząt gospodarskich, 9. zwrot staropolski, 10. większy kawałek papieru, 13. miasto w Persji, 17. utwór beletrystyczny o treści miłosnej, 19. adorator, 18. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. kanapka, 7. Samos, 11. zmora, 12. cera, 13. generał, 15. makak, 17. sol, 18. młak, 19. pyk, 21. numerator, 23. skomityna, 25. ara, 26. Panama, 27. zdrobniałe imię żeńskie, 5. region na Podhalu, 6. sucha kłobasa z młecza ośdgo, 7. „wyskok” piłki poza linię boiska, 8. urządzenie do kłuszenia i konserwowania pasz soczystych dla zwierząt gospodarskich, 9. zwrot staropolski, 10. większy kawałek papieru, 13. miasto w Persji, 17. utwór beletrystyczny o treści miłosnej, 19. adorator, 18. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka, 9. makata, 10. skóra, 14. Aluta, 16. trykietny, 17. Menon, 19. papuga, ma duży kurek, 20. autor znanej powieści „Mury Jerycha”, 22. jednostka prób złota, 24. skrzydlaty chłopiec z kulem i strzałami, 35.

POZIOMO: 1. KZG (Kolejowe Zakłady Gastronomiczne), 2. amerykański, 3. non, 4. Ares, 5. paronim, 6. Semiramida, 8. araka,
